

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY



## ADAM PIŁSUDSKI

**Wiceprezydent miasta Wilna, Kawaler Orderu  
Polonia Restituta, Senator, zasłużony działacz  
społeczny i samorządowy**

*po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie  
w dniu 16 grudnia 1935 roku w wieku lat 66.*

**Eksportacja zwłok z dworca kolejowego w Wil-  
nie nastąpi we środę 18 grudnia r.b. o godz. 9 m. 30  
do kościoła św. Teresy (Ostrobramskiego), gdzie  
zostanie odprawione nabożeństwo żałobne.**

**Po nabożeństwie odbędzie się pogrzeb i złoże-  
nie zwłok w miejscu wiecznego spoczynku na  
cmentarzu Rossa.**

**O czym powiadają obywatele miasta Wilna**

***Rada Miejska  
i Zarząd m. Wilna***

Ś. p. Adam Piłsudski



Wczoraj w godzinach rannych rozeszła się po Wilnie żałobna wieść o zgonie brata Marszałka ś. p. senatora Adama Piłsudskiego, wiceprezydenta m. Wilna i znanego działacza społecznego, wywołując zrozumiałe poruszenie w najszerszych warstwach.

Niestety, pogłoska ta okazała się prawdziwą. Wkrótce mieliśmy telefon od naszego korespondenta z Warszawy, donoszący, że ś. p. senator Adam Piłsudski zmarł k. g. 9 r. w Warszawie w mieszkaniu swego brata wiceprezesa Banku Polskiego Jana Piłsudskiego.

Nie potrzebujemy Wilnianom przypominać, kim był Zmarły. Zналиśmy go w Wilnie wszyscy, tu bowiem żył, dla tego miasta pracował. Toteż w krótkich tylko słowach przypomnijmy ważniejsze daty z Jego życia.

Ś. p. Adam Piłsudski urodził się w r. 1869 w Żuławie, w rodzinnym majątku Piłsudskich w Święciańszczyźnie. Na ukę pobierał w I Wileńskim Gimnazjum.

W związku z akcją rusyfikacyjną, musiał opuścić gimnazjum. Zmarły brał wówczas udział w pracach społecznych i w tajnych organizacjach.

W roku 1901 po dłuższym pobycie na Żmudzi, przybywa ś. p. Adam Piłsudski do Wilna, gdzie wstępuje do służby miejskiej, pracując początkowo w elektrowni, następnie zaś bezpośrednio w magistracie.

W roku 1909 obejmuje stanowisko głównego buchaltera, które piastuje aż do r. 1932. W roku tym, po 23-letnim kierownictwie buchalterją miejską, przechodzi na emeryturę.

Ś. p. Adam Piłsudski miał być w r. 1915 wywieziony przez Rosjan w głąb Rosji, jako brat Twórcy Legjonów, spowodu pośpiechu, z jakim Rosjanie opuszczali miasto, projektu tego nie zrealizowano. Niemcy złożyli ś. p. Adama Piłsudskiego z urzędu, toteż okupację niemiecką i bolszewicką przetrwał o chłodzie i głodzie.

Podczas swej długoletniej służby ś. p. Adam Piłsudski oddał miastu niejedną cenną usługę. Jego fachowość i sumienność pracy, jak również szczerzy, otwarty charakter zjednały mu powszechny szacunek nie tylko wśród kolegów i podwładnych, ale i w szerokiej sferach ludności, która zapoznała się z nim dzięki jego ożywionej działalności społeczno-filantropijnej. W okresie bowiem okupacji niemieckiej popularny p. Adam kierował jednym z okręgów Kuratorjum nad biednymi. I tu dał się poznać jako jednostka w pracy społecznej nieoceniona.

W r. 1932 zostaje mianowany delegatem finansowym Rządu przy Zarządzie Miejskim. Dzięki wszechstronnej znajomości spraw samorządowych oraz żmudnej pracy sprawia, że stale deficytowy budżet m. Wilna zostaje zrównoważony.

Na stanowisku delegata pozostawał do dnia 11 października 1934 roku.

Dnia 11 października 1934 r. zostaje wybrany przez Radę Miejską wiceprezydentem miasta. Na tem stanowisku pozostaje do dnia zgonu.

Podczas ostatnich wyborów do Senatu został wybrany na senatora. Nieste-

ty, niedługo piastował zaszczytny mandat. Nieubłagana śmierć wyrwała Go spośród nas. Odszedł, pozostawiając głębioki żal i długotrwałą pamięć.

Cześć Jego pamięci!

Zmarły osierocił wdowę p. Julję Piłsudską, córkę Wandę Pawłowską, żonę znanego lekarza wileńskiego.

#### OSTATNIE CHWILE.

Ś. p. Adam Piłsudski od kilku dni przebywał w Warszawie, dokąd przyjechał z Wilna, by wziąć udział w pracach Senatu. Przeziębivszy się w drodze do Warszawy, zachorował na zapalenie płuc. Choroba rozwijała się w szybkim tempie i pomimo usilnych starań lekarzy dr. Stefanowskiego i dr. Pawłowskiego, dziś w godzinach rannych nastąpił zgon wskutek aneurizmu serca.

Przy śmierci byli obecni córka Wanda Pawłowska, siostrzenica Wanda Bulhakowa, brat Jan Piłsudski oraz lekarze. Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przybyła w kilka chwil po zgonie.

Wagon ze zwłokami odepjdzie z Dworca Głównego we wtorek o godz. 23.45 pociągiem pośpiesznym do Wilna.

#### KONDOLENCJA PREMIERA NA RĘCE MARSZAŁKA SENATU.

WARSZAWA. (Pat). Prezes rady ministrów nadesłał na ręce marszałka senatu depeszę treści następującej:

„Z powodu zgonu ś. p. senatora Adama Piłsudskiego, proszę pana marszałka w imieniu rządu i własnym o przyjęcie wyrazów szczerze go współczucia“.

Pozatem na ręce marszałka senatu nadeszły pisma kondolencyjne od p. ministra spraw wewnętrznych oraz prezydenta miasta st. Warszawy.

#### KONDOLENCJE.

WARSZAWA. (Pat). Minister Spraw Wewnętrznych wystosował do prezydenta m. Wilna następującą depeszę:

„W związku z żałobą, jaką okryła samorząd miasta Wilna śmierć ś. p. wiceprezydenta Adama Piłsudskiego, przesyłam wyrazy mego najgłębszego żalu i współczucia.“

(—) WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ.

Klub Radziecki „Bl. Gosp. Odr. Wilna“ wystosował następującą depeszę:

Wielmożna Pani Adamowa Piłsudska zaulek Montwiłłowski 7.

W świadomości ciężkiej straty jaką poniosło



Ś. P.

# Adam Piłsudski

**Kawaler Krzyża Oficerskiego Odrodzenia Polski  
Wiceprezydent m. Wilna, Senator**

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 16.XII.1935 r. w Warszawie, przeżywszy lat 66.

Eksportacja zwłok z dworca kolejowego w Wilnie do kościoła św. Teresy nastąpi w środę dn. 18 grudnia o godz. 9 m. 30.

Nabożeństwo żałobne tegoż dnia o godz. 10-ej rano, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

**Żona, córka, zięć, bracia, bratowe i pozostała rodzina**



Ś. P.

# ADAM PIŁSUDSKI

**Prezes Rady Nadzorczej Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy  
Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie**

zasnął w Panu dnia 16 grudnia 1935 r.

O tej bolesnej stracie nieodżałowanej pamięci długoletniego Prezesa, powiadamiają okryci żałobą

**Rada i Zarząd Polsk. T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonom.  
oraz Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie**

## NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. prezydenta Narutowicza w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 10 rano w katedrze św. Jana J. E. ks. Kardynał Kakowski odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Gabriela Narutowicza, I-go Prezydenta R. P.

Na nabożeństwie obecny był p. premier Marjan Zyndram-Kościałkowski, reprezentujący Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, wszyscy pp. ministrowie, marszałkowie Senatu i Sejmu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, pre-

zes sądu najwyższego Supiński, prezes najw. trybunału administracyjnego dr. Hełczyński, wiceministrowie, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, dyr. kancelarii cywilnej p. Prez. Rzplitej płk. Schally, generalicja, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz.

Po nabożeństwie p. premier Zyndram-Kościałkowski złożył w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej wieniec na trumnie ś. p. Gabriela Narutowicza.

## Delegacja Harcerstwa Polskiego u p. Premiera

WARSZAWA (Pat) — P. premier M. Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację harcerstwa polskiego w osobach ks. kanclerza Jana Mauersbergera, sędziego Antoniego Olbromskiego oraz p. Józefa Sosnowskiego.

Delegacja podziękowała w gorących słowach za opiekę i wybitną pomoc, jaką okazał p. premier jubileuszowemu zlotowi harcerstwa w Spale — jako prezes komitetu organizacyjnego tego Zlotu — oraz wręczyła p. premierowi Kościałkowskiemu pamiątkowy album ze zdjęciami zlotowemi.

P. premier w rozmowie z delegacją podkreślił wagę jaką przywiązuje do pracy wychowawczej harcerstwa w Polsce, polegającą na wytwarzaniu tak potrzebnych Państwu silnych charakterów.

**2.236.646,07 zł.  
wpłynęło na budowę pomnika  
Marszałka w Warszawie**

WARSZAWA. (Pat.) W okresie pierwszych dziesięciu dni grudnia na Fundusz Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie wpłynęło złotych 80,790,33.

Ogólna suma wpływów na Fundusz Budowy Pomnika na dz. 11 b. m. osiągnęła 2,235,646,07 złotych.

Wilno ze śmiercią ś. p. Meza Czcigodnej Pani łączymy się w serdecznym żalu i ślemy wyrazy głębokiego współczucia.

Prezydent Miasta Wilna — Zarząd Miejski. Wobec straty jaką poniosło Wilno i Samorząd Wileński przez śmierć ś. p. w. prezydenta Adama Piłsudskiego składamy Zarządowi miasta Wilna na ręce Pana prezydenta wyrazy serdecznego żalu.

#### EKSPORTACJA ZWŁOK Z WARSZAWY.

Eksportacja zwłok ś. p. Adama Piłsudskiego odbędzie się we wtorek o godz. 10.30 z mieszkania zmarłego przy ulicy Lwowskiej 10 do kościoła Zbawiciela, gdzie o godz. 11 odbędzie się nabożeństwo żałobne.

#### NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE.

Staraniem pracowników miejskich, którzy stracili w ś. p. wiceprezydenta Adama Piłsudskim nie tylko przełożonego, ale i kolegę, który był jednym z założycieli związku pracowników miejskich, odbędzie się w dniu 17 bm. o g. 11 msza żałobna w kościele Dominikańskim w Wilnie.

Prezydium Klubu Radzieckiego B. G. O. W. wzywa członków klubu do gremjalnego stawienia się na dworcu kolejowym we środę 18 b. m. o godz. 8.45 celem wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych ś. p. Wiceprezydenta Adama Piłsudskiego.

## Najprostsza droga do niezależności materialnej

to ubezpieczenie  
w Towarzystwie Ubezpieczeń na Życie  
«VITA I KRAKOWSKIE» S. A.  
WARSZAWA — UL. JASNA 6

# Nikt się nie kwapił z kredytami...

Ileż to razy wołaliśmy na tem miejscu wielkim głosem, że interes nietylko naszych ziem, ale całego państwa wymaga, aby województwom północno-wschodnim, tak pod względem gospodarczym zaniedbanym, dopomóc do ekonomicznego dźwignięcia się. Dowodiliśmy, przytaczając zdawałoby się dość ważne argumenty, że dzisiejszy stan, kiedy olbrzymia połać kraju, zamieszkała przez 5 i pół miljonów ludności nie bierze niemal żadnego udziału w konsumpcji dóbr, wytwarzanych przez przemysł, jest nie do utrzymania. Że cierpi na tem cała gospodarka narodowa i że bez załatwienia tej zasadniczej sprawy mowy być nie może o uzdrowieniu całokształtu gospodarki polskiej. Przytaczaliśmy, zdawałoby się, ważne argumenty. Niestety, nie trafiały one tam, dokąd trafić powinny były. W każdym razie nie przynosiły pożądanego wyniku.

Śledzimy bardzo pilnie wszelkie głosy w tej sprawie. Ze szczególnym zainteresowaniem przysłuchujemy się im, jeżeli pochodzą ze stolicy. Tak oto teraz agencja „Iskra“ rozsyła swoim abonentom artykuł, który zasługuje na to, by go tu streścić.

Autor wychodzi z założenia, że zagadnienie ziem wschodnich polega na tem, że ziemie te stoją na niższym poziomie gospodarczym, że **praca kulturalna Państwa i gminy ma do odrobienia 150 lat gospodarki rosyjskiej**, że główne centra konsumcyjne są daleko położone, że stawki podatkowe obciążają warstwy, mające mniejszą zdolność podatkową, niż w reszcie kraju.

„Cieężka sytuacja gospodarcza, w jakiej znajdują się nasze ziemie wschodnie, wiąże się ściśle z niedomaganiem gospodarczym całej Polski. Ziemie wschodnie są ważnym rynkiem zbytu dla województw centralnych, których dobrobyt zależy więc w dużym stopniu od rozwoju gospodarczego województw wschodnich.

A ziemie wschodnie jako konsumenci nie mogą być ostatnio w ogóle brane pod uwagę. Nawet takie produkty pierwszej potrzeby, jak zapalki, sól, nafta, czy cukier stały się dla mieszkańców województw wschodnich luksusem, na

który pozwolić sobie nie mogą. Zapalki kupuje się na sztuki, a potem każdą z nich dzieli na cztery części“...

Znane to są rzeczy. Aż nadto znane.

Przeszkodę w rozwoju gospodarczym ziem wschodnich autor widzi w **katastrofalnym stanie komunikacji**. „Podczas gdy przeciętna gęstość dróg bitych na 1000 km. kw. wynosi w Polsce 120 km., z czego na Śląsku mamy 363 km. dróg na 100 km. kw. powierzchni, a w woj. krakowskim 300 km. — na ziemiach wschodnich posiadamy dróg zaledwie od 39 km. w woj. nowogródzkim do 23 km. w woj. poleskim — czyli gęstość dróg jest 10 razy mniejsza, niż na Śląsku“.

I o tem pisaliśmy. Pisaliśmy i o tem, że taki stan kolejnictwa uniemożliwia często zbyt artykułów produkowanych przez nasze rolnictwo oraz nabycie przez naszych rolników wyrobów okręgów przemysłowych.

„Jedną z najpilniejszych przeto potrzeb jest budowa dróg i linii kolejowych, by skrócić odległość między temi ziemiami a centrami gospodarczymi kra-

ju. Konieczne są roboty meljoracyjne, zwłaszcza w dziedzinie uszlupienia dróg wodnych. Dalej dążyć trzeba do rozbudowy miast, bardzo zaniedbanych, jakkolwiek stosunkowo mniej zadłużonych od innych miast Polski. Powód — nikt się nie kwapił z kredytami dla ziem wschodnich“...

Otóż to! Czytelnicy nasi przypominają sobie kampanję, jaką przeprowadziliśmy, broniąc słusznej tezy, że nie przeinwestowany Śląsk, ale właśnie zaniedbany wschód polski musi stać się terenem intensywnych inwestycji. Że nie ilość zarejestrowanych bezrobotnych, ale **istotna potrzeba inwestycji** musi być decydującą przy podziale kredytów. Niestety stuprocentową słuszność ma autor cytowanego, artykułu, stwierdzając, że „nikt się nie kwapił z kredytami dla ziem wschodnich“.

Autor porusza również niejednokrotnie przez nas omawiane zagadnienie taryf kolejowych; stwierdza, że nasza taryfa strefowa zmniejsza się tylko do granicy 700 km. potem nie postępuje już

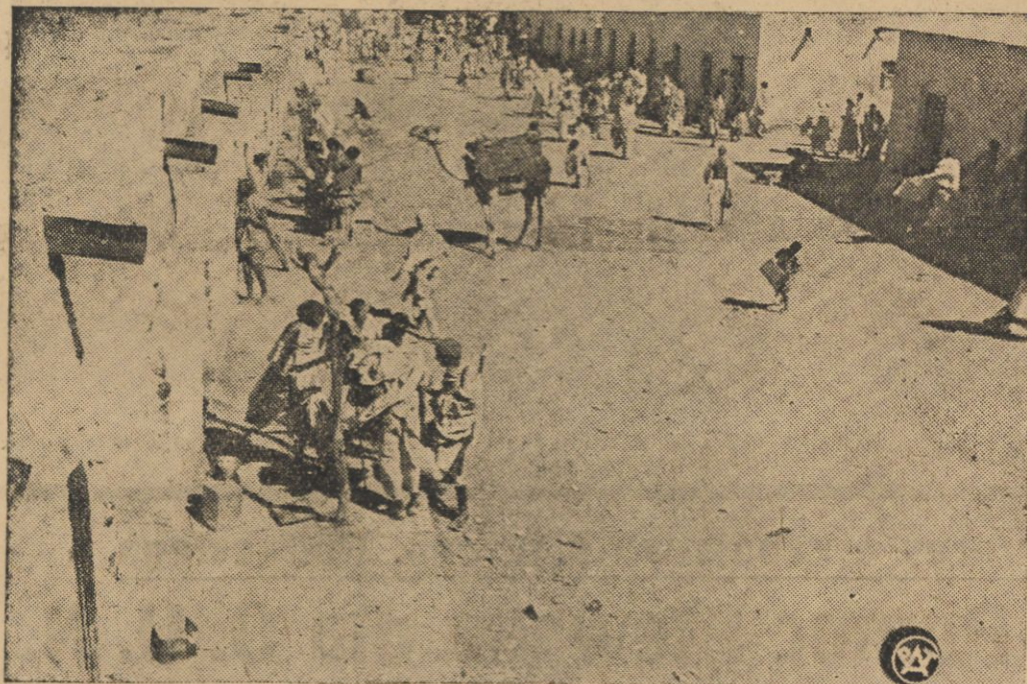
dalej. Tymczasem ziemie wschodnie (jeśli liczyć od najbardziej oddalonego punktu) znajdują się w odległości 1300 km. od Gdyni, a przeszło 1000 km. od Zagłębia. **Degresja taryfy kolejowej winna być przeto doprowadzona aż do tej odległości, i to degresja znaczna**, wzięwszy pod uwagę trudne warunki gospodarcze ziem wschodnich.

Autor zwraca też uwagę, że taryfy dla niektórych towarów i to szczególnie ważnych właśnie dla ziem wschodnich nie zostały zupełnie obniżone. „I tak naprz. taryfa na drewno tarte, drewno surowe została obniżona tylko na małych odległościach. Taryfa na drzewo opałowe, ziemniaki, siano, żniżone została tylko na odległościach, nie przekraczających 100 km. Dzieje się to oczywiście z wielką stratą dla ziem wschodnich. Jeśli pozatem weźmiemy pod uwagę, jak spadły ceny na te produkty od r. 1929, to jest od czasu, gdy ustalona została obecna wysokość taryfy kolejowej, to zdamy sobie sprawę, jak wielkim obciążeniem jest transport towarów koleją i jak koszt tego transportu jest nieproporcjonalnie wielki w stosunku do wartości samego towaru.

Degresja i obniżka taryfy kolejowej są to więc obecnie najpilniejsze sprawy do załatwienia dla zbliżenia gospodarczego ziem wschodnich do reszty kraju“.

Słowami: „Za niemi nastąpić musi za krojoną na szeroką skalę akcja inwestycyjna dla tych ziem. **Był gospodarczy całej Polski się tego domaga**“, kończy się ten artykuł.

Jak widzimy nie dla nas nowego on nie zawiera. Przeciwnie w artykułach, drukowanych u nas uważny czytelnik znalazł szereg argumentów i niewyżytkanych oraz szereg konkretnych postulatów tu niewysuniętych. Jeżeli tak obszernie omawiamy ten artykuł, to robimy to tylko dlatego, że postulaty Wilna traktowane były dotychczas przez Warszawę po macoszemu. Chcielibyśmy więc w cytowanym artykule widzieć chociażby słabą oznakę wzrostu zainteresowania się władz centralnych tak kardynalnym dla przyszłości państwa zagadnieniem, jak problem ziem wschodnich. **gel.**



Ulica w Dżidżiga, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk abisyńskich.

## Na stulecie „Nieboskiej“

W niedzielę, 15 b. m., w auli kolumnowej Uniwersytetu odbył się uroczysty obchód setnej rocznicy „Nieboskiej komedji“ Zygmunta Krasieńskiego, urządzony staraniem Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, oraz Koła Polonistów. W wypełnionej sali zagaił uroczystość prof. Manfred Kridl, podkreślając, że musi nastąpić rewizja stosunku do Krasieńskiego. Pole tu mają młodzi badacze literatury, gdyż to, co dotąd o Krasieńskim pisali przyczynkarze i biografisci zatarło tylko jego znaczenie, jako poety. Konfrontowano jego życie z twórczością, ale twórczość właśnie uszła jako szczytowa uwadze i zainteresowaniu prawdziwie artystycznym. Rocznicę „Nieboskiej“ powinna stać się bodźcem do odnalezienia drogi do poezji Krasieńskiego.

Po linii podobnej szły również rozważania prof. Konrada Górskiego, który w swoim odczycie potrafił zdobyć się na świeży stosunek do tematu, oraz na wnikliwą i giętką interpretację zarówno dzieła, jak i jego młodocianego autora. A więc uzmysłowił prof. Górski tę niecodzienną sytuację, że oto 21-letni młodzieniec przełamuje wszystkie szablony

swego czasu, bierze się zuchwale do spraw najważniejszych i tworzy dzieło, dziś jeszcze żywo i aktualne.

Dwa głównie „zuchwałstwa“ Krasieńskiego należy omówić. Epoka romantyczna stworzyła pewien styl bycia, szablon, nakazujący swoisty konfuzjonizm życia i sztuki, jakąś odmianę estetyzowania, która prowadziła do traktowania życia osobistego jako ilustracji do przeczytanej lektury, albo też jako materiał do nowego utworu. Młody Krasieński całą sztuczność i fałszywość tego romantycznego „stylu“ potrafił nietylko przeniknąć, ale i zamknąć w dramacie, który jest dramatem romantycznego poety. Ale obok, równolegle rozgrywa się dramat społeczny. I znowu mamy tu przełamanie szablonów epoki, zanurzonej całkowicie w historyzmie i problemach patriotycznych.

Podziwiać należy intuicję młodego poety, który w ówczesnych formach socjalizmu, przesiąkniętego mistyką, nazywanego później utopijnym — potrafił dojrzeć dno materialistycznego poglądu na świat i dać w dramacie poetycką antycypację narastającego konfliktu między materializmem, a tradycjami chrześcijańskimi.

Ta właśnie antycypacja narzuca się sama, prosi o rozwinięcie, prelegent jednak woli uniknąć niebezpiecznych uogólnień i wraca na teren ściślejszy z dramatem związany. — Sprawa Pankra-

cy. Krytycy literacy ułatwiali sobie zadanie, nazywając go symbolem, czy też upostaciowaniem rozumu, myśli racjonalistycznej, chodzącej prostymi drogami. Istotnie, taki właśnie jest Pankracy, ale wtedy, gdy — przemawia do tłumów. Tłum jednak jest tylko tłumem; Pankracy nie ma współpracowników, którzyby go rozumieli i wsparli w najtrudniejszej chwili wątpliwości wewnętrznych. Kimś na tym samym poziomie jest dlań tylko hrabia Henryk. I kto wie, do czego doprowadziła ich rozmowa, gdyby przywódca walczących w imię stałych idei — wierzył w te idee... Ta niewiara, pustka wewnętrzna Henryka, chroniona tylko pancerzem formy — honorem, jest więc przyczyną klęski ich obu. Wprawdzie Pankracego trawia dalej wątpliwość, wprawdzie na ruinach zdobytych okopów mówi o dziele odbudowy, bez którego „dzieło zniszczenia odkupionem nie jest“, ale to już zapóźno. Obie strony walczące miały w motywacji fałsz wewnętrzny, obie przegrywają. Jedyny pożytek, to catharsis, przemiana wewnętrzna Pankracego, ale to przecież sprawa prywatna..., pesymistycznego rozwiązania dramatu nie zacieraająca...

Prelegent powstrzymuje się od jakiegokolwiek rzutowania faktów z „Nieboskiej“ w dzisiejszość. Niech dzieło pozostanie dziełem literackim, obrazem czasu, walki idei, a nie przepowiednią przyszłości. Że ta walka idei w wymow-

nej interpretacji prof. Górskiego następuje jeszcze jedną okazję, by zademonstrować całą wprost przysłowiową giętkość katolicyzmu, to już inna sprawa. — Dla całości sprawozdania nie mogę się powstrzymać, by nie podkreślić strony formalnej odczytu. Prof. Górski świetnie władą rozpowszechnioną chyba we Francji jak to mogliśmy obserwować u prelegentów — Francuzów, a niezmierzanie rzadką u nas umiejętnością czytania publicznie w ten sposób, jakby to było mówienie nieprzygotowane. Oczywiście kontakt z audytorjum tylko zyskuje na tem.

Skolei pp. dyr. Szpakiewicz i Alfred Szymański odtworzyli rozmowę Pankracego z hrabią Henrykiem, wzorową dykcją wydobywając słowo poety. Miało się jednak wrażenie, że Szymański jako Pankracy, a zwłaszcza Szpakiewicz jako Henryk wypadli lepiej — zgodniej z naturalnymi warunkami. Publiczności, jak już zaznaczyłem sporo, przeważnie akademików, i szkoda, że organizatorzy nie zajęli się więcej stroną informacyjną: — rocznica wspaniałego dramatu zasługiwała na potraktowanie mniej kameralne, tymczasem petirowe komunikaty uszły najwidoczniej uwagi skromnego liczbowo, ale bądź co bądź istniejącego środowiska kulturalnego w Wilnie... **jim.**

Teatr „Lutnia“

**„ROSE MARIE“**OPERETKA. TEKST HARBACHA.  
MUZYKA FRIMMLA I SHOTARDA.

Ostatnia premiera teatru muzycznego nie da się w ścisłym znaczeniu nazwać operetką. Nie na muzyce bowiem leży tu punkt największej ciężkości, ani też na specjalnie zadzierzgniętej intrydze, tą muzyką obrazowanej.

Na „Rose Marie“ składa się wiele czynników różnorodnych: barwne środowisko poszukiwaczy złota i tubylczych Indian, (stąd sposobność do pomyślenia inicjatywy w inscenizacji, dekoracjach), obecność na scenie licznych zespołów (stąd możliwość i potrzeba uruchomienia ich w żywych sytuacjach i tańcach), zmienność dużej ilości obrazów i miejsca akcji (stąd różnorodność krajobrazów i wnętrz, oraz ich oświetlenia) — wszystko to tworzy widowisko o charakterze feerycznym, pociągającym za sobą teatry do rozłoczenia przepychu inscenizacyjnego, do stworzenia obrazu, w którym ruch, barwa i dźwięk splatają się w całość oszalałającą.

Ta niewątpliwie cecha operetki Harbacha z muzyką Frimmla i Shotarda sprawiła, iż „Rose Marie“ obiegła najpierwszą sceny amerykańskie i europejskie, oraz w niektórych wypadkach została odtworzona przez teatry operowe, rozporządzające wielkimi masami zespołów chóralnych, orkiestrowych i baletowych.

Siłą rzeczy, widowisko takie, przystosowane do skromniejszych możliwości scen mniejszych, musi ulec redukcji środków oddziaływania, i w rezultacie dać wrażenie efektu, tu i ówdzie mocno przytłumionego.

Pod kątem więc uwzględnienia tych lokalnych okoliczności można podkreślić należną troskliwość dyrekcji naszego teatru muzycznego w jej chęci pokazania Wilnu tej nowalji operetkowej. Chciałoby się tylko widzieć większe ożywienie tempa akcji i dosadniejsze ujęcie rytmiczne partii muzycznych — zyskałoby na tym niewątpliwie wrażenie całości, gdzieś tam przesadzane w sensymentalności.

Cały zespół wykonawców, pod wodzą swoich przewodników: reżysera p. Wyrwicz-Wichrowskiego, kapelmistrza p. Kochanowskiego i baletmistrza p. Cieślińskiego, wykazał wiele najlepszych chęci.

Prawdziwą niespodzianką sprawiła widzom i słuchaczom p. Martówna, która, jako Indjanka Dixiana, nie tylko uroczyła tańczyła, ale i we właściwym charakterze odegrała rolę swojej roli.

P. p. Bestani i Wawrzakowicz stanowili czułą parę kochanków. Śpiewali oboje b. muzykalnie, p. Wawrzakowicz tylko nieco przesentymentalizował w grze swoją rolę Jima: chciałoby się widzieć w nim nie tylko tkiwego amanta, ale i bardziej męskiego poszukiwacza złota. Dużo humoru wnosili tchórzliwy Herman Groźny p. Szczawińskiego. W miarę nieokrzesanym Harwleyem był p. Detkowski. P. Tatrzański miał niewiele do zrobienia, jako wachmistrz. Resztę obsady stanowili: Lubowska, Czechowska, Kubiński i in.

Kostjumi — b. malownicze. Rewja mód wypadła bardzo skromnie. Dekoracje górskich krajobrazów — nieco przesłodzone. Bardzo udatnym obrazem była scena z orszakiem ślubnym: na do minującym białym tle ubiorów niewiast ładny kolorystyczny efekt stanowił kontrast czerni fraków i ciemna sylwetka indjanki Dixiany.

W takim kształcie, przy udziale najlepszych chęci sceny „Lutni“ ujrzało Wilno amerykańską operetkę.

A. Wyleżyński.

**Kurjer sportowy**

Warta — I. K. P. 14:2

Warta sięga ponownie po tytuł mistrza drużynowego Polski. Wczorajszy mecz z bokserami Łodzi zakończył się wspaniałym sukcesem drużyny, która szeregi lat pierwszy raz wystąpiła na ringu bez Majchrzyckiego.

Łódź zawiódła kompletnie. Dwa punkty dla I. K. P. zdobył jak było do przewidzenia Chmielewski, który pokonał

Kruszynę. Wszystkie pozostałe spotkania zakończyły się zwycięstwami Warty, przyczem Piłat nie miał przeciwnika. Zwycięstwa więc odnieśli: Koziołek, Sobkowiak, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Chmielewski, Szymura i Piłat.

Warta spotka się teraz ze Skodą i z bokserami I. K. B. ze Świętochłowic.

**Uchwały walnego zgromadzenia tenisistów**

W uzupełnieniu sprawozdania z walnego zebrania PZLT, podajemy następujące szczegóły:

Walne zebranie zaleciło zarządowi prowadzenie akcji w kierunku obniżenia cen na piłki i rakietki tenisowe, zarazem — zalecono zarządowi zwrócić się do władz państwowych w sprawie rozwiązania kartelu sprzętu tenisowego.

Na każdy klub, organizujący turnieje otwarte, nałożono obowiązek organizowania przynajmniej jednego w roku turnieju juniorów.

Zaakceptowano plany zarządu w zakresie wykształceniowym i projektowany obóz treningowy dla juniorów.

Zdecydowano, że klasyfikowani będą jedynie ci gracze polscy, którzy startować będą co najmniej w dwóch turniejach ogólnopolskich i krajowych mistrzostwach Polski.

Postanowiono ograniczyć wysokość djet dla zawodników przyjeżdżających na turnieje.

Uchwalono dalsze prowadzenie akcji w kierunku zrzeszenia wszystkich organizacji, posiadających sekcje tenisowe oraz prowadzenie akcji w kierunku zwiększenia kadr tenisistów.

Wreszcie zmieniono regulamin rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie, wprowadzając podział klubów na klasy A i B.

**Balet na lodzie**

W Wiedniu odbył się konkurs jazdy figurowej na łyżwach. Na zdjęciu jedna z uczestniczek konkursu.

**Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego****Pomoc litewska dla O. U. N.**

WARSZAWA. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego był przesłuchiwany w dalszym ciągu naczelnik wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewn. Wacław Zyborski, którego zeznania wypełniły niemal całe posiedzenie sobotnie sądu. Naczelnik Zyborski w dalszym ciągu podaje charakterystykę działalności O. U. N. i innych organizacji ukraińskich, odpowiadając na pytania prokuratorów i obrony.

Po kilkugodzinnych wyjaśnieniach świadka Zyborskiego, zeznaje świadek por. MIKOŁAJ TELATYCKI, oficer sztabu głównego. Świadców znane jest, że „Surma“ drukowana była w Kownie w drukarni tow. akcyjnego „Spindulls“, gdzie drukuje się też organ urzędowy „Lietuvos Aidas“. Jako organ U. W. O. „Surma“ wychodziła jeszcze w drugiej połowie 1934 r., a czy obecnie wychodzi świadek nie wie. Organizacja O. U. N. posiadała na Litwie swego eksponenta w osobie Osypa Bartowicza-Rewjuka.

Prok. Żeleński: — kiedy, według pańskich informacji, udzielone zostało ostatnie subsydlum rządowi litewskiemu organizacji OUN?

Św. Telatycki: — ostatnie subsydlum pochodzi z 3 kwartału 1935 r. subsydlum te udzielane były nieprzerwanie.

Prok. Żeleński: — gdzie przebywa Konowalec?

Św. Telatycki: — Przebywa w Genewie, a ostatnio w Bernie szwajcarskim. Prosił o przedłużenie prawa pobytu w Szwajcarii na jeden rok. Konowalec legitymuje się paszportem litewskim.

Prok. Żeleński: — czy znane panu jest nazwisko Rawicz?

Świadek: — Rawicz przebywał ostatnio w Wiedniu.

Prok. Żeleński: — jakim dokumentem posługuje się on?

Świadek: — legitymuje się paszportem litewskim.

Prok. Żeleński: — czy informacje pańskie pochodzą ze źródła wiarygodnego?

Świadek: — bezwzględnie tak. Osobę mego informatora uważam za zupełnie pewną. Ujawnić jej jednak nie mogę.

Na pytanie adw. Horbowego czy subsydlum udzielał rząd litewski, czy członkowie tego rządu, świadek odpowiada, że udzielane są przez członków rządu. Świadek ma na to dowody, lecz ujawnić ich nie może. Posiada również dowody, że ostatnie subsydlum udzielone zostało w roku 1935. Jakiemi dokumentami legitymował się Konowalec przedtem świadek nie wie, jak również nie wie, czy Konowalec posiada obywatelstwo litewskie.

Po zbadaniu tego świadka, przewodniczący przerwał rozprawę o godzinie 17-ej do dnia jutrzejszego do godziny 10-ej rano.

**Dobry KARP Tynfa wart****Życie gospodarcze**

— D. H. „T. Odyniec“ ul. Wielka 19 rozpoczyna w dniu 17-go grudnia sprzedaż wysortowanej porcelany formalnie za grosze. Ponieważ w ubiegłej tego rodzaju sprzedaży był tak wielki natłok publiczności w tym dziale, więc kierownictwo Firmy uprzejmie prosi Sz. Kliencję o zgłaszanie się w godzinach rannych znacznie do godzinie przedniej do wybierania tego towaru. Sprzedaż wysortowanego naczynia tym razem jest znacznie rozszerzona, gdyż oprócz białej porcelany jest i porcelana dekorowana. Przy sposobności donosimy, że F-ma „T. Odyniec“ w dniu 14 bm. otworzyła przy ul. Mickiewicza 6 Oddział detalicznej sprzedaży: szkła, porcelany i plate-rów. Oddział ten warto zwiedzić, gdyż jest bardzo ciekawy i zwiedzenie nie obowiązuje do kupna.

**WARTA — LEGJA POZNAŃ 2:0.**

Niedzielny mecz towarzyski między Wartą a Legją — ostatnie spotkanie przed wyjazdem za granicę — zakończył się nieznacznie zwycięstwem Warty w stosunku 2:0 (0:0).

**OLIMPIJSKI TURNIEJ KOSZYKÓWKI.**

Olimpijski turniej koszykówki zgrupował na pewno drużyny 10 następujących państw: Japonji, Stanów Zjednoczonych, Polski, Łotwy, Francji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Estonji i Niemiec.

Będzie to pierwszy w historii igrzysk olimpijskich turniej w tym sporcie.

**STATYSTYKA ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW NA BOISKACH.**

Amerykańska Federacja Piłkarska drukuje ciekawą statystykę, z której wynika, że w r. 1934 zmarło 46 osób wskutek ran, odniesionych podczas meczów piłkarskich.

**NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ****SZKODLIWE PRZEROSTY.**

W związku z szerzoną ostatnio szczególnie intensywnie psychozą nacjonalistyczną, czytamy w tygodniku „Wołyń“ bardzo rozumne uwagi o stanowisku ósrodków dojrzałej myśli politycznej na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

My tutaj walczymy z przerosciami nacjonalizmu i szowinizmu, bo tego wymaga polska państwowa racja stanu. A jednocześnie na zachodzie Polski te przerosły są coraz większe i wyraźniejsze oraz coraz ekspansywniejsze, co już nas dosięga bezpośrednio.

Dysproporcje w pojmowaniu Idee Rzeczypospolitej na różnych jej ziemiach rosną, za miast maleć. W marszu w przyszłość idziemy coraz nierówniejszym krokiem. Czas najwyższy, abyśmy krok zaczęli równać. Oczywiście równać musimy i będziemy do czoła, bo przecież idziemy śladami Marszałka Józefa Piłsudskiego, który nigdy nie był nacjonalistą, dla którego nacjonalizm był rzeczą zupełnie obcą, a który pomimo to, a my twierdzimy, że właśnie dlatego prowadził naród polski ku chwale i ku potędze.

Napewno: nie mimo to, a właśnie dla tego.

**NIE WYSTARCZY AMNESTJA.**

„Kurjer Poranny“ wczas przypomina konieczność przyjsia z pomocą tym, którzy skorzystają z amnestji.

Realizacja amnestji oznaczać musi w praktyce rozłoczenie opieki i kontroli nad byłymi więźniami. Wydanie bezpłatnego biletu kolejowego do miejsca zamieszkania — to stanowczo za mało. Ludziom tym trzeba pomóc ja kość się urządzić; pomyśleć należy o zapewnieniu im dachu nad głową; zorganizować trzeba dla nich jakieś warsztaty pracy. Piętno więzienia nie powinno przeszkadzać tym psu do-przestępcom w znalezieniu zarobku. Należy ich traktować narówni z każdym innym obywatelem, wymagającym pomocy i opieki.

Wymagają tego względy humanitarne i pożytek społeczny, gdyż uwolnieni nie powinni stać się ciężarem, lecz wejść w warunki pracy i w ten sposób wrócić istotnie do społeczeństwa.

**MĄDRY MENTOR.**

Kazimierz Leczycki w świetnym artykule w „Gazecie Polskiej“ zajmuje się „małymi reformami wielkich reform“. Wyjmujemy zeń dwa fragmenty.

O prowincjonalnych „dnieprostrojomeinkampfach“.

Litanja snobizmów prowincjonalnych jest zaiste niewyczerpana. Przypomina mi się miasieczko R. w Kongresówce. Włócząc się po dość obskurnej, ale ruchliwej, przemysłowej miejscinie, natrafiłem nagle na wspaniałą bulwar, bez przesady 1/4 Alei Ujazdowskich. Po bulwarze tym jednak nikt nie spacerował. — Zdziwiony zagadnąłem pewnego sklepikarza: — Uj, on taki ładny, to jak po nim chodzić? Zabrudzić można?

I o zagadnieniu emigracji wewnętrznej, powiedzmy celowo organizowanej emigracji, która leży odłogiem zarówno jak emigracja poza granice państwa.

Nonsensem jest wytwarzanie w Wielkopolsce bezrobotnych handlowców, na Pomorzu bezrobotnych rolników, na Podhalu bezrobotnej inteligencji, kiedy dzielnice powinny się mieszać i łączyć, wzajemnie sobie dodawać ludzi i odbierać.

Teoretycznie oczywiście nie zabrania się nikomu osiadać gdzie kto chce. Spróbujmy jednak ten mur przełamać w praktyce, a na tychmiast „nasz bogaty powiat“ zwrócić się przeciwko „cudzym“. W rezultacie człowiek, poszukujący pracy, odbijany, jak piłka słowa mi „mammy swoich“ koczny poszukiwanie w kryminale. Brak racjonalnego osadnictwa wewnętrzznego wywołuje największą plagę wsi — włóczęgostwo.

Niemalą jest pola do „małych“ reform, okazałoby się wszelako, że w istocie swej nie byłyby one takie małe.

ad.

**PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA**  
HURTOWY SKŁAD PAPIERU i MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH  
WILNO, UL. ZAWALNA 13

POLECA: KALENDARZE, OZDOBY CHOINKOWE, POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

# W dniu 5-go stycznia 1935 r. **BAL MORSKI**

W Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego

## Anglja zamierza wycofać się z działalności na rzecz pokoju w Afryce

### GROŹBA NIEPOKOJU W AFRYCE ANGIELSKIEJ.

LONDYN (Pat) — Dzień dzisiejszy był dla rządu brytyjskiego dniem bardzo ożywionej działalności. Z samego rana premier Baldwin odbył naradę z wysokim komisarzem południowo-afrykańskim w Londynie de Waterem, który przedstawił premierowi poważne zastrzeżenia rządu południowo-afrykańskiego wobec propozycji brytyjskich.

De Water powiadomił premiera o silnym wrzeniu, jakie daje się zauważyć w szeregu narodów afrykańskich południowej Afryki, i podał do wiadomości premiera brytyjskiego tekst rezolucji, przyjętej wczoraj w Bloemfontein na zgromadzeniu narodów afrykańskich. Rezolucja ta w ostry sposób potępia propozycje paryskie i wyraża sympatię narodów Afryki południowej wobec Abisynji.

### DZIŚ POSIEDZENIE GABINETU.

Następnie premier Baldwin odbył naradę z kilkoma ministrami w gronie t. zw. podkomitetu spraw zagranicznych.

Zastanawiano się nad sytuacją międzynarodową i zdecydowano odbyć posiedzenie gabinetu dziś przed południem, celem ustalenia ostatecznych instrukcji dla odjeżdżającego do Genewy min. Edena.

Premier Baldwin odbył również dłuższą rozmowę sam na sam z ministrem marynarki lordem Monsellem, który poinformował premiera o sytuacji floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym.

### HOARE W PRZEDDZIEŃ DYMISJI LUB DŁUŻSZEGO WYPOCZYŃKU.

W godzinach popołudniowych powrócił do Londynu sir Samuel Hoare. Stan jego zdrowia ma być bardzo nie-szczególny i naogół spodziewane jest, że po czwartkowej debacie, która ma przynieść pewne wyjaśnienie sytuacji poli-

tycznej, min. Hoare uda się na wypoczynek, tym razem dłuższy i pozostawi kierownictwo polityki zagranicznej W. Brytanji prawdopodobnie aż do zebrania się parlamentu po przerwie świątecznej, a więc aż od końca stycznia, w rękach min. Edena.

Nie jest też wykluczone — o ile debata czwartkowa będzie dla Hoare'a niekorzystna — że obecny minister spraw zagranicznych pod pretekstem słabego zdrowia wogóle ustąpi.

### DALSZA TAKTYKA ANGLJI.

Co do dalszej taktyki rządu brytyjskiego, to narazie jedno tylko wydaje się być pewnym, a mianowicie, że W. Brytanja bynajmniej nie będzie w Genewie energicznie broniła swych propozycji, i że wobec sprzeciwu cesarza abisyńskiego oraz spodziewanego odrzucenia propozycji przez Radę Ligi zrezy-

gnuje z nich bez żalu.

W jakim stopniu wycofanie się przez W. Brytanję z propozycji paryskich wpłynie na dalszą taktykę brytyjską w konflikcie włosko-abisyńskim, nie jest dziś jeszcze wyraźne. W każdym razie liczyć się trzeba z tem, że W. Brytanja, pozostając formalnie wierna polityce sankcyjnej, nie będzie więcej wykazywała na rzecz sankcyj tej energii i tej inicjatywy, jak dotychczas, i że w związku z tem znacznie wycofać flotę z Morza Śródziemnego.

W międzyczasie ze strony włoskiej podkreślane jest zainteresowanie propozycjami paryskimi. Wyraża się ono dziś w wizycie ambasadora Grandiego u sir Roberta Vansittarta. Grandi zwrócił się o szereg uzupełnień i wyjaśnień, z którymi udaje się jutro rano do Rzymu, aby wziąć udział w wielkiej radzie faszystowskiej.

## Propozycje są zaprzeczeniem zasad Ligi Narodów

### Oświadczenie negusa

ADDIS ABEBA (Pat) — Cesarz Haile Selassie złożył dziś przedstawicielom prasy w Dessje następujące oświadczenie:

Oświadczamy uroczyście, że nasza wola w kierunku ułatwienia rozstrzygnięcia pokojowego nie została zachwiana, lecz przyjęcie w zasadzie propozycji francusko-brytyjskiej byłoby nietylko niekierownością wobec Abisynji, ale także aktem zdrady wobec Ligi Narodów i wszystkich żywiących zaufanie do systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Propozycje zawierają w sobie zaprzeczenie zasad podstawowych Ligi Narodów. Dążą one do usankcjonowania rozbioru Abisynji i znieszenia jej niepodległości na rzecz napastnika. Propozycje zmierzają do odłączenia od Abisynji trzeciej części kraju, co uniemożliwiłoby nasze mu krajowi uczestnictwo w rozwoju gospodarczym, a oddawałoby tę część kraju w ręce przeciwnika, który już po raz drugi czyni próbę zajęcia naszego kraju. Rozstrzygnięcie sporu na podstawie tych propozycji dawałoby premję na-

pastnikowi wbrew wszystkim zobowiązaniom międzynarodowym. Interesy żywotne Abisynji są zagrożone. Nie utracimy ani na chwilę z oka, że bezpieczeństwo innych krajów słabszych zostało zakwestjonowane, gdyby przyznano taką nagrodę państwu, już potępionemu jako napastnik, kosztem ofiary tej napaści.

### ODMOWNA ODPOWIEDŹ ETJOPSKA OPARTA NA PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM.

ADDIS ABEBA. (Pat). W kołach miarodajnych oświadczają tu, że rząd przesłał delegacji abisyńskiej w Genewie projekt odpowiedzi na propozycje. Projekt ten stanowi właściwie odmowę, ale nie zawiera stanowczego odrzucenia projektu. W projekcie odpowiedzi rząd abisyński wskazuje, że całość propozycji francusko-brytyjskich opiera się na traktacie włosko-francusko-brytyjskim z 1906 r., którego nigdy Abisynja nie uznała i który jest w sprzeczności z umową francusko-abisyńską z 1909 r. przyznającą wszystkim cudzoziemcom równe prawa. Przewidziana w propozycjach obecnych kolonizacja włoska na południu Abisynji, stanowiłaby wyjątkowy przywilej dla Włochów.

Podkreślają, że tekst projektu odpowiedzi abisyńskiej oparty jest na wywodach z dziedziny prawa międzynarodowego.

## Postulaty samorządów gospodarczych realizują się

### Dyr. Martin składa sprawozdanie Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów

WARSZAWA (Pat) — W poniedziałek 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów na którym dyr. Martin złożył sprawozdanie z prac międzyministerjalnej komisji współpracy z samorządem gospodarczym.

Komisja ta powołana w końcu października r. b. dokonała objazdu ważniejszych ośrodków kraju celem zbadania na konferencjach i w bezpośrednich rozmowach z przedstawicielami rolnictwa przemysłu, handlu, rzemiosła i związków pracowniczych aktualnych bolączek, hamujących działalność gospodarczą.

Po przedstawieniu wyników prac komisji i zreferowaniu jej wniosków, sformułowanych na podstawie zebranego materiału komitet ekonomiczny przyjął do wiadomości, że już w ostatnich tygodniach po zakończeniu prac komisji szereg spraw zostało uregulowanych.



### Anglja zamierza zreformować Ligę Narodów

PARYŻ. (Pat). Korespondent londyński „Echo de Paris“ potwierdza pogłoskę o tem, że premier Baldwin wystąpić ma w najbliższym czasie ze szczegółowym projektem reformy Ligi Narodów. Nie należy przypuszczać, iż reforma ta nasunęła się rządowi brytyjskiemu nagle, jako wynik pewnego rozczarowania ze względu na niewystarczające rezultaty polityki sankcyjnej.

Już przed ostatnimi wyborami w Londynie obiegały pogłoski, którym zresztą zaprzeczono, że rząd brytyjski zamierza zaproponować pewne zmiany w tekście paktu Ligi Narodów. Zmiany te zmierzałyby przedewszystkiem do oddzielenia instytucji Ligi Narodów od traktatu wersalskiego, a przedewszystkiem do znacznego zredukowania systemu sankcyj przewidzianych przez pakt. Miałoby to na celu wprowadzenie Niemiec do Genewy, jak również doprowadzenie następnie do zawarcia z nimi porozumienia, do którego również zostałyby dopuszczona i Francja.

Tak się przedstawiają zasadnicze koncepcje polityki brytyjskiej, konkluduje korespondent, mimo oporu niektórych ministrów gorących zwolenników sankcyj.

—(—)

### Liczne delegacje w krypcie św. Leonarda

KRAKÓW. (Pat). W ciągu ostatnich dni gromadzą się w krypcie wawelskiej liczne delegacje oraz zbiorowe wycieczki z całej Rzeczypospolitej, celem złożenia hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzisiaj m. in. przybył do Krakowa z chorągwią pułkową i orkiestrą 21 p. p. z Warszawy, który z dowódcą pułku ppłk. dypl. Bolesławem Borkowskim na czele udał się pochodem na Wawel, gdzie po złożeniu hołdu pamięci Marszałka J. Piłsudskiego żołnierze 21 p. p. zaciągnęli warty honorową u trumny Marszałka, na Sowińcu 21 p. p. złożył urnę z ziemią z poboju m. in. z pod Belzy, Rawy Ruskiej i Okólniewa.

—o:—

### Francuzi interesują się Kłajpedą

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: czasopismo „Sekmadenis“ podaje, że do Kłajpedy wyjechał referent prasowy poselstwa francuskiego w Kownie Szmidlein, celem podróży ma być zainteresowanie się francuskich kół politycznych postępowania akcji germanizacyjnej w kraju kłajpedzkim.

### TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Reorganizacja depart. ogólnego w min. W.R. i O.P.

### Pogłoski o dalszych zmianach

W związku z ustąpieniem dyr. KAWALKOWSKIEGO ze stanowiska dyr. depart. ogóln. w min. oświaty ma nastąpić reorganizacja tego departamentu, polegająca na tem, że sprawy administracyjne, które znajdowały się pod zarządem depart. ogólnego mają być rozdzielone pomiędzy poszczególne departamenty. Natomiast powstać ma gabinet ministra, któryby skoncentrował sprawy młodzieży. W ten sposób depart. ogólny przestałby istnieć.

Dyr. Kawalkowski przechodzi do służby w M. S. Z. Jak mówią, mianowany zostanie zastępcą konsula generalnego w Paryżu.

Co do innych zmian personalnych w min. WR. i O.P., to mówi się o możliwości ustąpienia jednego z wiceministrów, których jest 2-ch: ks. ŻONGOLŁOWICZ i prof. CHYLIŃSKI.

Kraży również pogłoska o możliwości ustąpienia dyr. depart. wyznań p. POTOCKIEGO.

## Płk. Sokołowski

### mianowany będzie wojewodą nowogrodzkim

W najbliższym czasie zajęć mają dalsze przesunięcia na stanowiskach wojewodów. Wakujące od chwili odwołania wojew. Świderskiego wojew. nowogrodzkie objąć ma szef gabinetu min. Spr. Wojsk. płk. Sokołowski.

Co do innych województw, to kandydatury nie zostały dotąd ustalone. Mówi się jedynie o ewent. przeniesieniu wojew. pomorskiego Kirtiklisa do Łodzi, a gen. Pasławskiego z Białegostoku do Torunia.

## Pożyczki na cele oddłużenia urzędników

Wczoraj wieczorem komitet ekonomiczny rozpatrywał projekt ustawy o oddłużeniu urzędników państw. Projekt ten przewiduje, że akcją oddłużeniową objęci mają być urzędnicy zarabiający do 400 zł. mies. Urzędnicy ci na oddłu-

żenie otrzymać będą mogli bezprocentowe pożyczki przypuszczalnie do wysokości 1000 zł. ze specjalnie w tym celu utworzonego przy min. Skarbu funduszu oddłużeniowego.

Franciszek Olechnowicz

## W szponach G. P. U.

168 stron. Cena egz. 1.80

Do nabycia w adm. „Kurjera Wileńskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Skład główny u autora: Wilno, ul. Ludw. sarska 11, m 18.

Zamlejszcw otrzymają książkę po nadesłaniu pod powyższym adresem 1 zł. 80 gr. znaczkami pocztowymi

## Teatr na Pohulance

## „Kres wędrówki“

Sztuka w III aktach (VI obrazach)

R. C. Scheriffa,

przekł. F. Sobieniowskiego

Kilka lat temu, sztuka ta, wyrwany krwawy strzęp wielkiej wojny, szła rekordową ilość razy przez sezon, co świadczyło o wysokim poziomie wian, żeby nie fakt, iż „Mama do wzięcia“ Siedleckiego, w tymże sezonie doganiała ilość przedstawień tę tragiczną kronikę wypadków jednego okopu.

Więc bardzo dużo osób pamiętało swe ówczesne wrażenia. I... czy to, że te wojenne sprawy się jednak przez film, ilustracje, teatr zużyły i oddaliły, że psychika ludzka chce przejść nad niemi do porządku, rozmawialiśmy w kilka osób, kontrolując swe wrażenia i... nie to... już nie bierze, a przynajmniej zna cznie mniej.

Przedewszystkiem bląhą się wydaje tragedia osobista kap. Stanhopa. Żeby przezwyciężyć nerwy i swe obrzydzenie do tych jatek, zaczął pić i czuje się nałogowcem do tego stopnia, że wstydzi się pokazać rodzinie, narzeczonej i nie je dzie na urlop, ergo pije w dwójnasób. Jakoś nie przejmują nas ta tragedia. Anglicy wszyscy piją jak smoki, większość lordów i trampów zatacza się po obiedzie, piją kobiety, jak nigdzie, mocne napoje, więc pijaństwo nie jest tam czemś przerażającym. Myślimy sobie: „Jest o czym mówić. Wróci z wojny, to się wyleczy. Są domy zdrowia i sanatorja“.

Tragedją natomiast pozostało ale to u autora jest na drugim planie, że fatum (sofoklesowskie, nieśmiertelne fatum) sprawiło, że właśnie Stanhopowi przysłała brata jego ukochanej do dyspozycji. Młody szczeniak, który idzie do okopów jak na jeden więcej plac sportowy, trochę się postarał, żeby być z ukochanym przyjacielem, starszym i tak dzielnym. Nie zdaje sobie sprawy, że ten opiekun może będzie musiał go wysłać na pewną śmierć, że nie tu nie pomoże przyjaźń i że przed młodziekiem wstydzić się będzie swego moralnego upadku, przesadnie wyobrzmiętego przez stargane nerwy.

Monotonne, senne w czasie ciszy ży cie okopowe, potem wycieczka, potem atak artylerji, oto treść sztuki. Ale tragizm w niej aż rozsadza ściany ziemianki. Ci ludzie wracają w atmosferze śmierci do czystych uczuć, dziecięcych prawie, wysublimowanych ze spraw nie istotnych, traktują je z angielskim spokojem i opanowaniem do ostatnich granic. To bywają takie ostatnie granice. Nie tylko w okopach! Ciągłe, w życiu codziennym, najbanalniejszym. Jakies kampanje oszczercze, jakies nadużycia ufności, jakies kłamstwa, wyzyskiwanie uczuć, zdrady... jeden drugiemu zadaje człowiek cierpienia, ciągle myśląc, że można jeszcze i jeszcze strunę naciągnąć aż... pęka i sprawy stają wobec katastrofy: ruiny cudzych i własnych istnień. Ostatnie granice dla Stanhopa to śmierć milego wujaszka, Osborna, a potem uroczego Raleigha, potem już i jego los łaskawy zmiata wraz z ziemianką...

Panowie artyści (bo niema oczywiście ani jednej roli kobiecej), grali nierównomiernie. Obroną ręką wyszedł p. Łodziński (niezapomniana rola p. Wyrwicza, którego że niema na Pohulance, to ciągle szkoda), w roli Osborna był wzruszający, pogodny, taki jak go autor obmyślił, p. Zastrzeżyński, w roli Stanhopa'a rozgrzał się pod koniec, i dał bardzo silne i piękne sceny gwałtowne, dał intensywność bólu i męskiego cierpienia, ale pierwsze sceny nie wycho dziły, nie były pogłębione, przytem charakterystyka nie dawała wrażenia, że to człowiek tak sterany. P. Borowski swe go chłopaczka dobrze ujął i wydobyl całą świeżość z tej postaci. Trudną rolę ogarniętego psychozą strachu oficera silnie odegrał p. Surowa. P. Śródka był dobrym Hibbertem, ale Trotter p. Puch niewskiego, nic nie dał... Ta rola — to jedyny błysk wesołości, pogody w sztuce, a przeszła zupełnie niepostrzeżenie,

## Rozpoczęła się ponowna akcja na frontach Etjopji

## Ofenzywa włoska w Ogadenie

PARYŻ (Pat) — Jak donoszą z Addis Abeby według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości wojska włoskie podjęły nową ofenzywę na froncie ogadeńskim. Poprzedzona przez eskadrę samolotów piechota przy poparciu czołgów i samochodów pancernych zaatakowała linje abisyńskie położone o 65 kilometrów na południe - wschód od Sasabaneh. Wywiązały się gwałtowne walki, których rezultaty są jeszcze niezane.

Źródła abisyńskie donoszą, że 13 włoskich samochodów pancernych uległo zniszczeniu lub dostało się do niewoli.

Kilkuset Somalisów pod wodzą fitaurari Szifra, którzy dotychczas walczyli po stronie włoskiej przeszło na stronę Abisynji.

PARYŻ (Pat) — „Paris Soir“ w depeszy z Addis Abeby zamieszcza treść komunikatu w sprawie propozycji francusko-angielskich, który sekretarz negusa ogłosił dziś rano w Dessie. Komunikat ten głosi m. in.: „propozycje przewidują m. in. odstąpienie części Abisynji na rzecz państwa, które Liga Narodów uznała za napastnika, co dałoby Włochom punkt wyjścia dla trzeciej próby podboju Abisynji. Utworzenie

strefy kolonizacji włoskiej byłoby rzeczą gorszą, niż powierzenie jakiegokolwiek państwu mandatu nad Abisynją. Rząd abisyński jest przekonany, że Rada Ligi Narodów nie zaakceptuje tych propozycji.

\* \* \*

WARSZAWA. (Pat). Ponieważ rokowania pokojowe, o ileby nawet mogły doprowadzić do wyniku dodatniego, zaciągną się, jak widać, z wszystkich informacji na pewien czas, operacje strategiczne, zawieszono od tygodnia, w dniu dzisiejszym zostały w pewnym zakresie wznowione. Na zasadzie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT. podaje syntetyczny komunikat o wydarzeniach na frontach Abisynji w dniu 16 grudnia b. r.

Na froncie północnym operacje dzisiejsze, według wiadomości ze źródeł angielskich, ograniczyły się do potyczek straży przednich włoskich i abisyńskich. Według informacji ze źródeł niemieckich, lotnicy włoscy wznowili akcję wywiadowczą, ale nie rzucali dziś na froncie północnym bomb.

Na froncie południowym, według wiadomości ze źródeł angielskich, gen. Graziani wznowił operacje w Ogadenie, otrzymawszy posiłki w ilości jednej dywizji.

15 wielkich samolotów włoskich, które wy startowały o świcie dnia 14 bm. z Lug-Ferranej, bombardowało wojska rasa Desta pomiędzy Fitu i Negelli w odległości 300 klm. na północ - zachód od Dolo. Lotnicy włoscy zameldowali, że wojska rasa Desta, choć powoli, ale stale posuwają się naprzód.

## Niemcy będą rozmawiać o Locarnie lotniczem po załatwieniu zatargu abisyńsko-włoskiego

PARYŻ (Pat) — Korespondent londyński „Petit Journal“ donosi, iż według krążących pogłosek, rozmowa, którą odbył w niedzielę minister Eden z min. Simonem dotyczyła również ostatniej wizyty ambasadora w Berlinie u kanclerza Hitlera. Wizyta ta zakończyła się podobno pewnego rodzaju impasem. Rząd londyński chciał dowiedzieć się jaki jest stosunek kanclerza Hitlera do zagadnienia t. zw. Locarna lotniczego, tymczasem kanclerz i ambasador brytyjski po godzinnej wymianie zdań doszli do

konkluzji, iż w tej dziedzinie nic nie może nastąpić przed załatwieniem zatargu włosko-abisyńskiego. Gabinet brytyjski uznał to stanowisko za całkiem uzasadnione, jednak możliwym jest, iż ambasador Wielkiej Brytanji — ciągnie korespondent — w najbliższym czasie złoży nową wizytę kanclerzowi Rzeszy celem poinformowania się jakie stanowisko zajmie Rzesza w razie dalszych trudności wynikających z odrzucenia przez Radę Ligi Narodów projektu opracowanego przez premiera Laval'a i min. Hoare.

## Rozdział kredytów na budowę nowe i remonty domów

Komitet Ekonomiczny Ministrów — jak już donosiliśmy — polecił w uchwale o akcji kredytowej - budowlanej na 1936 r. przeprowadzić podział kontyngentów kredytowych między poszczególne miasta w ciągu grudnia r. b. i zawiadomić komitety rozbudowy o wysokości przypadających na poszczególne miasta kontyngentów kredytowych najpóźniej do dnia 31-go grudnia rb.

Zgodnie z tem poleceniem prowadzone są obecnie w Banku Gospodarstwa Krajowego prace nad rozdziałem kredytów budowlanych, ustalonych przez Komitet Ekonomiczny.

W związku z dokonywanym rozdziałem tych kontyngentów niezmiernie interesujące są dane, dotyczące zapotrzebowania kredytów budowlanych w poszczególnych ośrodkach kraju na 1936 rok. Dane te zebrał Bank Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem swych oddziałów i komitetów rozbudowy większych miast. Ogólne zapotrzebowanie kredytowe na nowe budownictwo i remonty domów zamyka się sumą blisko 50 mld. zł., a więc naogół nie odbiegającą od zapotrzebowania w ciągu dwóch lat poprzednich, t. j. 1934 i 1935.

Zapotrzebowanie tych kredytów w województwach centralnych wynosi ogółem ponad 20 mld. zł., w czym na budownictwo nowe ponad 18 mld. zł., a na remonty domów 1,0 mld. zł., w woj. wschodnich zapotrzebowanie kredytów budowlanych jest najmniejsze i wynosi ogółem 2,8 mld. zł., w czym na budownictwo nowe, przeważnie drobne, 2,2 mld. zł., a na remonty domów 0,6 mld. zł. Zapotrzebowanie województw zachodnich i południowych w ogólnych sumach jest mniej więcej takie same i przekracza po 13 mld. zł. W woj. zachodnich występuje większe zapotrzebowanie kredytów na budownictwo blokowe, gdyż ponad 7,6 mld. zł., niż na budownictwo drobne — 4,8 mld. zł., a na remonty domów 0,75 mld. zł. W województwach południowych większe jest zapotrzebowanie kredytów na budownictwo drobne — 7,3 mld. zł., a na budownictwo blokowe 4,9 mld. zł., na remonty domów zaś — 1,2 mld. zł.

znikła. Pomniejsze poprawne. Jakoś nie można kazać jednego wieczoru oglądać p. Neubelta jako „grubą rybę“ a nazajutrz w tragicznej sztuce wojennej!...

Teraz trzeba zdradzić pewną tajemnicę... Ile było prób z „Kresu Wędrówki“? Mówiono mi że cztery... W takim razie o recenzowaniu sztuki nie może być mowy, to gorzkie żarty... Nie można dawać takiej sztuki nieopracowanej.

Dlaczego nie dano „Kresu Wędrówki“ dla starszej młodzieży? Na to pyta nie odpowiadają mi, że sztuka ta jest antymilitarystyczna, więc może przysiąść zapał wojenny przyszłych obrońców Ojczyzny. Czyba taki punkt widzenia nie odegrał roli?!

1) Jedna sztuka nie może zmienić poglądów młodzieży, 2) starsi chłopcy doskonale wiedzą, że wojowanie Anglików w 1914 — 20 było czysto merkantylną sprawą „ciężkiego przemysłu“, nie żadnym patriotyzmem. Coś nie coś groziło ich kieszeniom, nie krajowi, 3) wysokie wartości moralne, przyjaźń, czujne sumienie, poczucie integralnie spełnianego obowiązku w piekle walk — to kwalifikowało chyba bardziej tę sztukę, niż owe „Ryby“ dla młodzieży. Hro.



Samoloty włoskie zdołały wyrzucić Abisynczykom duże straty, działając z pomocą bomb zarówno dużych, jak małych. Abisynczycy odpowiadali kanonadą z dział zenitowych i z karabinów, przyczem uszkodzili smigło jednego z samolotów włoskich. Wszystkie samoloty włoskie powróciły do swojej bazy, znajdującej się w odległości 800 klm. od miejsca ataku.

—(—)

## W Finlandji Sirk czynił przygotowania do puczu estońskiego

RYGA. (Pat). Talliński korespondent „Slewodnia“ donosi, iż według oświadczeń kół miarodajnych, plan niedoszłego puczu w Estonji opracowany był w lipcu b. r. w Finlandji przez przebywającego tam emigranta politycznego adwokata Sirk'a oraz przybyłych specjalnie z Estonji płk. Sejmana, kpt. Holanda, Klasmana i Miae. Na zaimprovizowanym w ten sposób zjeździe Sirk wygłosił referat na temat możliwej puczu oraz ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Oświadczył on m. in., że „z rozmów z autorytatywnymi cudzoziemcami odniósł wrażenie, iż udatny pucz byłby zagranicą pożądany. Ustalono również wówczas listę przyszłego rządu. W oznaczonym dniu jednak Sirk nie zjawił się, na deszła jedynie motorówka z dynamitem i bronią.

## Zwycięstwo tenisistów warszawskich w Wrocławiu

WROCLAW. (Pat). W niedzielę, późnym wieczorem zakończony został we Wrocławiu w krytej hali mecz tenisowy Warszawa — Wrocław wynikiem 4:1 na korzyść Warszawy.

Poszczególne spotkania przedstawiają się następująco: Tarłowski — Fromlowicz 6:3, 6:1, 6:1, Tarłowski — Breur 6:2, 6:2, 6:1. W grze podwójnej Tłoczyński — Tarłowski pokonali Nitsche — Fromlowicz 6:3, 6:1, 4:6, 1:6, 7:5.

## Lotnik Claysse zdobył na autogiro milionową nagrodę

PARYŻ. (PAT). — Na lotnisku w Villacoublay lotnik Claysse dokonał wczoraj ewolucyj powietrznych na aparacie autogiro. Przy tej okazji lotnik zdołał wypełnić wszystkie warunki, przepisane przez ministerstwo lotnictwa i zdołał otrzymać w wysokości miliona franków.

## Czy taki sport to sport?

NOWY JORK, (PAT). — Amerykańska federacja piłkarska drukuje ciekawą statystykę, z której wynika, że w r. 1934 zmarło 46 osób wskutek ran odniesionych podczas meczów piłkarskich.

## Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś o godz. 8 15 wiecz.  
Premjera

ROSE — MARIE

## KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 12.



## Kup

sobie u nas na dogodnych warunkach rewelacyjny odbiornik

3 OBWODOWY  
MODEL 1936 r.

o dalekim zasięgu i doskonałej selektywności

PHILIPS 44A

„OGNIWO“

WILNO, Ś-to Jańska 9, tel. 16-06

# Kurjer Radjowy

## AUDYCJE WILEŃSKIE (Recenzja tygodniowa)

W układzie programu tygodniowego zbiegły się dwa momenty. Jeden, nazwijmy to przyzwyczajeniem do swojej gazety, chęć znajdowania wszystkiego na swoim miejscu, skłonność do znanych i znanych nazwisk stałych prelegentów i autorów — drugi żmudne i mozolne systematyzowanie programu ramowego, a więc stałe pozycje odczytowe, stałe dni premier „radjo-teatru”, stałe dostawcy, stałe typy i postacie.

Na marginesie tego zjawiska można zaobserwować ciekawą rzecz. Stały współpracownik pisma, artykuł znany nam publicyści są atrakcjami dla czytelników. W radjo uwaga słuchaczy jest również nastawiona na niektóre pozycje, na niektórych ludzi, prowadzących stałe cykle. Jednak podczas gdy tematem naszych zainteresowań w dzienniku jest syntetyczne ujmowanie zjawisk życia bieżącego, w radjo zaciekawiają nas sprawy dalekie od aktualnych, a więc zagadnienia ogólne, abstrakcyjne i t. p. Stan taki doprowadza często do zupełnego wyczerpania środków. Przez sposób podania zwaroty i skondensowany, przez brak spójnika miejsca, przez ograniczoną ilość tematów wreszcie radjo wyczerpuje autorów i prelegentów szybciej niż jakikolwiek inny środek komunikatywny. Prelegent, którego słuchamy z uwagą przez dwa, trzy tygodnie nie znajduje echa w piątym tygodniu. Nazwiska można zacytować b. wiele: Hemar w swoich „Ekstrawagancjach”, Karpiński, Bruno Winawer (poza „Boczną Anteną”). Weźmy inne audycje: Starego Doktora, rewelację Polskiego Radja, ograniczającego się skromnie do audycji dla dzieci. Pogadankę jego oczekuje się nie tylko z uwagą i zainteresowaniem, słuchacze, a nawet krytycy skłonni byli wierzyć w jakiś czarowny „system radjowy” Starego Doktora. I oto na Starego Doktora przychodzi kres, wypompowuje się. Później niż inni, ale nie uniknął ich losu. To co dawniej przychodziło mu z podziwu godną łatwością — dziś idzie oporniej, to co nas w zachwyt wprawiało dziś mija bez echa. Więc radjo postarza. Ci co jak Stary Doktor, Hemar, Winawer i inni (u-myślnie łącząc nazwiska z różnych działów) dają pełną esencję swych zdolności, gestą w budowie myśli i słowa — wypompowują się. Wnioski, jakie należy stąd wysnuć są niewesołe. Narzuca się hasło: precz z systemami, dość z stałymi współpracownikami, nowych ludzi coraz to innych.

Wiążę się z tem nierozzerwalnie problem ogromny i trudny, magiczny kontakt. Jak poprzez świadomą, celową i staranną reżyserję nie zagubić najcenniejszego z atrybutów — bezpośredniości? Sprawa trudna, do rozwiązania daleko, ale tem ciekawsza ze względu na wyniki. Bo mimo niewesołe wnioski horoskopy są dobre.

Ostatnia premiera „Houtonsville wzywa pomocy” przypominała niekiedy (miejscami) Saint-Cruz Morawskiej. Ale autor pokusił się o hyper oryginalne ujęcie problemu heroizmu. I w tej oryginalności pokutują obok wzniosłych marzeń, obok prawdziwego heroizmu trywialność porównania z zoferem i konduktorem. Trudno pogodzić marzenie byłego lotnika wojskowego, który za szczyt swej kariery lotniczej uważa niesienie pomocy ludziom, który jest upojony tem, że może ludzi ratować — z określeniem heroizmu przez szefa lotniska, który znów powiada, że „Korzyński był bohaterem wtedy, gdy strącał samoloty niemieckie”. Szaleńczą wyprawę do Houtonsville uważa szef za obowiązek i porównywa to z konduktorem. Trochę to niejasne i zbyt „oryginalnie” ujęte.

Tekst słaby, djalogi niezbyt logicznie budowane. A już najtrudniej wyjaśnić sobie jak to język radjotelegrafistów, język ludzi trzeźwych i realnych, a więc zwarty, krótki, telegraficzny przechodzi w towarzyską płacziwą pogawędkę dramatyczną. W realizacji — pomieszczenie planów, brak cieniów. Tu ciągle sprawa otwarta, oczekująca artystycznego rozwiązania.

Najlepszą bodaj z dotychczasowych audycji dla dzieci z cyklu „Czem jest twój tatuś?” usłyszeliśmy w niedzielę; była to rozmowa z dozorcą domowym. Odpowiedzi dozorcę proste, nieuczona, niewyreżyserowane. A jednak w tych własnie prostych, nieciosanych „kształtach” słów wyczuwało się kontakt, bezpośredniość. Temat chudy, ale trud, praca dozorcę niezłe oddane.

Prof. Cywiński w swej „Zbyt uproszczonej

Naprawie” był zamało realny. Potraktował sprawę trochę po pańsku, z dużą dozą humanitaryzmu. Należy teraz oczekiwać dalszych głosów. Najciekawsze jednak czy zainteresuje się tym tematem, tak aktualnym ktoś jeszcze. Będzie to sprawdzianem zasięgu i dowodem zainteresowania słuchaczy. Bo zdaje się jednak, że postawa słuchaczy jest raczej bierna albo... napastliwa.

Na czoło audycji muzycznych wybija się koncert symfoniczny pod dyr. Fitelberga. Otwarcie sezonu było udane. Orkiestra zdobyła się na duży wysiłek, a praca dyrygenta była aż nadto widoczna. V-ta symfonia była wykonana z precyją, połotem i ogromną fantazją. Nad solistką ciążył demon techniki, która przytłaczała wszystko inne.

Ciekawe były jeszcze audycje wykonane przez Wł. Kalinowskiego i A. Katza.

Riky.

P. S. Słucham w tej chwili „Migawek”. Odległość jednak 700 km. nakazuje pośpiech więc do następnego wtorku.

## Ile kosztuje godzina audycji w Polskim Radjo?

Tak chętnie krytykujący polskie audycje radjostłuchacz często może nie zdaje sobie sprawy, jak ogromnego wysiłku finansowego potrzeba, aby dzień po dniu dać radjoabonentom program, stojący na możliwie najwyższym poziomie.

Jeśli porównamy ogólną liczbę radjoabonentów w Polsce z tą samą ilością radjofonji zagranicznych, to przekonamy się, że Polska pozostaje na szarym końcu. To wpływało również na możliwości Polskiego Radja.

Towarzystwa radjofoniczne zagranicą mogą sobie łatwo pozwolić na duże inwestycje, na angażowanie pierwszorzędnych zespołów muzycznych, solistów, wysokie gaże, tantjemy, honorarja. Trzeba do tego dodać jeszcze, iż kraje zachodnie posiadają liczne zastępy artystów i szerokie możliwości, jakie daje stara kultura i wyrobienie artystyczne społeczeństwa. Umożliwia to radjostac-

## Pójdźmy wszyscy do Betleem

W czasie Świąt Bożego Narodzenia we wszystkich domach wokół jarzącej się światłem choinki rozbrzmiewają kolendy. Polskie Radjo również w programach swych przyniesie melodie kolendowe z wszystkich dzielnic Polski, a nawet i z całego świata. Oprócz przyjemności słuchania kolend będą mieli radjostłuchacze również możność poznania w programach radjowych nie-raz bardzo starych pieśni nabożnych, które mo-że najwięcej z wszystkich rodzajów pieśni, wyrosły z najbardziej uczuciowego ustosunkowania się ludu do spraw religijnych.

Tak więc nadaje Polskie Radjo w Dzień Wigilijny o godz. 21.00 audycję w układzie M. Świeżyńskiego p. t. „Pójdźmy wszyscy do Betleem”, która będzie odtworzeniem historii Narodzenia Pana w kolendzie. Wykonawcami będą Lucyna Szczepańska i J. Korolkiewicz, oraz orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją St. Nawrota. Te go samego dnia utwory oparte na tematach kolendowych, lub też kolendy specjalnie skomponowane przez różnych kompozytorów nadaje Polskie Radjo w kilku audycjach: „Pastorałki” własnej kompozycji, oraz Surzyńskiego i Bacha. O godz. 17.50 wykonane będą kolendy kompozytorów poznańskich, między innymi kolen-

dy Kasserna, Nowowiejskiego, oraz kolendy starorawmijskie. Odśpiewa je Marja Kisielewska; Brzezińskiego „Boże Narodzenie”, „Chorały” Bacha w opracowaniu Bussnigo odegra wieczerem o godz. 20.25 Jerzy Sulikowski. W dniu wigilijnym również dowiedzą się radjostłuchacze o godz. 22.30, jak spędza święta muzyczna rodzina.

W pierwszy dzień świąt o godz. 9.00 popłyną z głośnika „kolendy z całej Polski”, o godz. 18.30 usłyszą zaś radjostłuchacze audycję kolendową całego świata. W drugi dzień świąt nadawać będzie Toruń audycję p. t. „Gwiazdka na Kaszubach”. Tegoż dnia o godz. 19.10 dzieci z całej Polski śpiewać będą przed mikrofonem melodie kolendowe.

## Głośniki radjowe w zakładach przemysłowych

Sprawa propagandy radja w ośrodkach robotniczych, ma pierwszorzędne znaczenie społeczne. Jak wykazały odpowiednie badania naukowe u możliwienie robotnikowi kulturalnego wypoczynku w czasie przerw w pracy fabrycznej i po tej pracy, leży w interesie higieny społecznej. Ale nie tylko troska o zdrowie moralne rzesz pracowników skłania do rozpowszechniania radja. Główną rolę również własny interes przemysłu, które mu przecież najbardziej zależy na tem, aby zmęczony mechaniczną pracą robotnik otrzymał za chęć i bodziec do dalszego wykonywania swych czynności.

W sprawie tej Instytut Spraw Społecznych w Warszawie wypowiedział się pozytywnie, podkreślając, że jest to zagadnienie ważne ale że wymaga starannego zbadania i przygotowania. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że słuchanie audycji radjowych podczas pracy może się odbywać przedewszystkiem tam, gdzie zajęcia są monotonne, zmechanizowane, nie wymagające skupionej uwagi i myślenia oraz niewywołujące hałasu. Co do rodzaju audycji — to dla fabryk najlepsza jest muzyka, która nie tylko uprzyjemnia, ale nawet ułatwia zautomatyzowaną pracę.

Wszędzie tam, gdzie warunki na to pozwalają, winny znaleźć się głośniki radjowe, gdzie zaś muzyka w czasie pracy mogłaby przeszkadzać, winny być zamontowane głośniki w salach rekreacyjnych, w których robotnicy zbierają się na południowy posiłek.

W zakładach Forda przekonano się, że zbytnia mechanizacja pracy doprowadziła robotników do niepożądanego stanu psychicznego, który przedewszystkiem odbijał się na wydajności fabrykacji. Szukając środków zaradczych, przekonano się, że radjo i muzyka z płyt gramofonowych wprowadzone do hał fabrycznych, umiliły do tego stopnia pracę robotnikom, że zwiększyło to ich wydajność o 20 procent.

Przykład godny naśladowania. Należy przypuszczać, że i nasze zakłady przemysłowe, z pośród których wiele urządzonych jest naprawdę celowo i higienicznie, wprowadzą audycje radjo we dla robotników bądź w czasie pracy, bądź też w czasie południowego wypoczynku.

## Pierwszy publiczny seans telewizyjny w Paryżu

Na wieży Eiffla zainstalowana została nowa stacja telewizyjna, wyposażona w ostatnie zdobyczne techniczne w tej dziedzinie a zatem obrazy nadawane przez tę stację będą o wiele lepsze i bardziej wartościowe od tych, jakie dotąd kiedykolwiek były nadawane we Francji, czy też zagranicą.

Otwarcie stacji telewizyjnej w Paryżu odbyło się dnia 8 grudnia, a seans ten trwał 2 godziny. Wszyscy „bezdrutowcy” właściciele specjalnych aparatów odbiorczych brali w tej inauguracji entuzjastyczny udział.

Chcąc udostępnić szerokim rzeszom wzięcie udziału w tej ciekawej emisji telewizyjnej Minister Poczty i Telegrafów p. Georges Mandel polecił zaistalować w kilku miejscach Paryża aparaty telewizyjne, dzięki czemu Paryżanie mogli oglądać cuda techniki radjowej, zdając sobie sprawę z postępu, jaki w tej dziedzinie został już osiągnięty.

Pierwszą emisję poświęciło radjo paryskie teatrowi, kinu, musichallowi, oraz tańcu, a do-odać należy, iż udział w telewizyjnej audycji brali najznakomitsi artyści paryscy. — Udział w emisji telewizyjnej był bezpłatny. Karty uczestnictwa wydawało Ministerstwo Poczty i Telegrafów.

jom obfite czerpanie z tego źródła, podczas gdy u nas sprawa ta przedstawia się inaczej. Polskie Radjo bardzo często musi stwarzać i pobudzać siły twórcze do współpracy programowej.

Przyjemność słuchania coraz bogatszego programu Polskiego Radja wymaga nie tylko wielkiego nakładu troski i inwencji artystycznej Dyrekcji Programowej, ale także ogromnych sum pieniędzy.

Jedna godzina bowiem programu kosztuje aż 5.000 zł., co robi sumę 150.000 zł. miesięcznie. Godzin tych w dniu codziennym mamy 11 i 1/2, w dniach świątecznych aż 14 i 1/2. Niechże teraz radjostłuchacz zada sobie trud pomnożenia tych cyfr przez 5.000 i obliczenia w stosunku miesięcznym i rocznym, a będzie miał pojęcie o sumach, jakie przetraca Polskie Radjo na dostarczenie radjostłuchaczowi audycji, któreby go możliwie jaknajbardziej zadowolili.

## Audycje chopinowskie w grudniu i styczniu przez — radjo

Program audycji chopinowskich na najbliższe tygodnie przedstawia się następująco: „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810—1849).

**Środa — 18 grudnia Audycja XVI z cyklu.** Grande Valse brillante Es-Dur op. 18. 2 mazurki: As—dur (1843 r., wyd. 1930 r., G—Dur (1835 posthume). Bolero op. 19. Intruduzione — mol to allegro—piu lento — Allegro vivace. Rondo Es—Dur op. 16. Intruduzione — Andante — Rondo — Allegro. Wykonawcy: Lepold Muenzer (fortepian).

**Środa — 25 grudnia. Audycja XVII z cyklu.** 3 Mazurki: B—Dur op. 17 Nr. 1, e-moll op. 17 Nr. 2, C—Dur posth. Polonez cis-moll op. 26 Nr. 1. 3 pieśni: Posel (st. Witwickiego), Piosenka litewska (st. Witwickiego), Moja pieśniczka (st. Mickiewicza). Polonez es-moll op. 26 Nr. 2. 2 Mazurki op. 17: As—Dur Nr. 3, a—moll Nr. 4. Wykonawcy: Henryk Sztompka (fortepian) i Aniela Szlemińska (śpiew).

**Środa 1 stycznia 1936 r. XVIII audycja z cyklu.** 2 Walce: Es—Dur op. 70 posth. Nr. 1, f—moll op. 69 posth. Nr. 1. 2 Nokturny: cis-moll op. 27 Nr. 1, Des—Dus op. 27 Nr. 2. 1. Im promptu As—dur op. 29. II. Scherzo b—moll op. 31. Wykonawca: Stanisław Szpinalski (fortepian).

**Środa — 8 stycznia 1936 r. XIX audycja z cyklu.** 1. Cztery mazurki op. 24: a) Nr. 1, g-moll. b) Nr. 2, C—Dur, c) Nr. 3, As—Dur, d) Nr. 4, b—moll. 2. Trzy pieśni: a) Smutna rzeka — piosenka sielska St. Witwickiego; b) Narzeczony — piosenka sielska St. Witwickiego; c) Wiosna — piosenka sielska St. Witwickiego; 3. Druga Bal

lada F—Dur op. 38. Wykonawcy: Zbigniew Drzewiecki (fortepian) i Maurycy Janowski (śpiew).

**Środa — 15 stycznia 1936 r. XX audycja z cyklu.** 1. Dwa Nokturny op. 32, a) Nr. 1 H—Dur, b) Nr. 2 As—Dur. 2. Sonata b—moll op. 35 — Grave — Doppio movimento, Scherzo, Marche funebre, Presto.

**Środa — 22 stycznia 1936 r. XXI audycja z cyklu.** 1. Dwa polonezy op. 40, a) Nr. 1 A—Dur, b) Nr. 2 e—moll. 2. Sześć preludjów op. 28 Nr. 1 E—Dur, Nr. 2 — a—moll, Nr. 3 G—Dur, Nr. 4 e—moll, Nr. 5 D—Dur, Nr. 6 h—moll. Wykonawca: Paweł Lewicki (pianista).

Wszystkie audycje opracował i słowem wstępem zaopatrzył prof. Dr. Zdzisław Jachimecki.

## Reportaż z filmu „August Mocny”

Przygotowywany ostatnio w Niemczech, w atelier filmowem — „August Mocny” budzi wielkie zaciekawienie, a jeśli chodzi o Polskę tem większe, iż w filmie tym grają polscy artyści wraz z wybitnymi siłami niemieckimi.

Radjo Berlińskie nadawać będzie reportaż z tego filmu, a rozgłosnie polskiego radja prawdopodobnie nadadzą ten sam reportaż nagrane uprzednio na stiliu. O dniu i godzinie nadania tej audycji przez Polskie Radjo zostaną radjostłuchacze powiadomieni w odpowiednim czasie w programach radjowych.

# Wieści i obrazki z kraju

## Brasław

— **PLAN ROZBUDOWY BRASŁAWIA.** — Brasław, jako miasto powiatowe, liczące ponad 3.000 mieszkańców, ostatnio dzięki stałej siedzi bie letniej CIWF. stało się ośrodkiem turystycznym.

Dotychczas jednak Brasław nie ma planu regulacyjnego rozbudowy miasta, co bardzo utrudnia rozbudowę i nie daje możliwości uregulowania już obecnie istniejących ulic.

To też staraniem Wydz. Powiatowego w roku ubiegłym, przy poparciu finansowym Wil. Urzędu Wojewódzkiego, sporządzono podstawowe zdjęcia geometryczne, uwidoczniające ulice i granice miasta, obecnie zaś Wydział Powiatowy zwrócił się do Komunalnego Banku Polskiego w Warszawie z prośbą o udzielenie subsydium w kwocie zł. 12.000 na sporządzenie planów za budowy Brasławia.

Sprawa ta jest bardzo ważną i wymaga rychłego załatwienia.

— **KONFERENCJA GRANICZNA.** 13 bm. od była się w Turmonie konferencja graniczna polsko-łotewska, w której ze strony polskiej wziął udział starosta brasławski St. Trytek, ze strony zaś łotewskiej nacelnik powiatu Muzkstańskiego Pubutis.

Konferencja dotyczyła przeważnie sprawy uregulowania małego ruchu granicznego między Polską a Łotwą oraz współpracy władz granicznych polskich i łotewskich przy ściganiu przestępców.

Pozatem postanowiono wyznaczyć przedstawicieli, którzyby sprawy graniczne mniejszej wagi załatwiali natychmiast.

## Wilejka powiatowa

— **PRZYGOTOWANIA DO „TYGODNIA AKADEMIIKA.”** Zebranie organizacyjne w sprawie „Tygodnia Akademika” na terenie powiatu Wilejskiego odbyło się w dn. 13 grudnia b. r. w sali konferencyjnej starostwa.

Zebrań zagań i objął przewodnictwo p. starosta Henszel. Delegat komitetu wojewódzkiego mówił o pomocy niezamożnym akademikom.

W skład komitetu tygodnia weszli p. p. starosta Henszel, podinspektor Witold Chmiecowski, Bronisław Halicki, Eleonora Zublewiczowa, Józef Stasiun dyrektor gimnazjum, Witold Orłowski i Zygmunt Sakowski.

Uchwalono urządzić następujące imprezy do chodowe: przedstawienie, zabawę taneczną, rozsprzedaż nalepek.

„Tydzień Akademika” na terenie powiatu wilejskiego postanowiono urządzić w styczniu, w okresie ferij świątecznych. W. R.

## Wilejka

— **JAK SIĘ ODBYWAJĄ SKUPY WŁÓKNA.** Dużo się słyszy, że Izba Rolnicza przychodzi z pomocą rolnikom, organizując za pośrednictwem Okręgowych Tow. Rolniczych skupę włókna. Kto się z tem nie zanękał, to wyobraża sobie, że rzeczywiście tak jest, tymczasem na ws. przed stawia się ta sprawa zupełnie inaczej — oto je den z takich obrazków:

Na dzień 4 grudnia br. był wyznaczony przez przedstawiciela Wil. Izby Roln. skup lnu w Hji, o czem na prośbę tegoż przedstawiciela, który był na skupie lnu w Chocieńczech w dn. 7-go ub. m. ogłoszono szeroko ludności przez soły

sów, na różnych zebraniach i t. d. i pouczono jaki len ma być dowieziony. Ludność miejscowa na ten dzień zwiózła do Hji około 2-ch wagonów lnu i co się okazało — wszystko napróżno — bo p. przedstawiciel Wil. Izby Roln. nie raczył przyjechać. Taksamo nie przyjechał na ten dzień i przedstawiciel Bazaru na skup płótna, uprzednio przyjazd zapowiedziawszy.

Narzekanie było ogromne, pomoc taka — że ludzie musieli oddać włókno przekupniom po 50 — 75 groszy za klg., którzy oczywiście okoliczność tą umieli wykorzystać. To się nazywa po moc rolnikowi.

## Głębokie

— **RÓŻYCA W GM. WIDZKIEJ.** Na terenie gminy wldzkiej w powiecie brasławskim zanotowano wypadki zachorowań trzody chlewnej na różycę. Na miejsce wyjechał powiatowy lekarz weterynaryj celem powzięcia środków, aby zapobiec szerzeniu się choroby.

— **Powrót robotników rolnych z Łotwy.** Na wiosnę, w okresie emigracji robotników rolnych do Łotwy, przekroczyło nielegalnie granicę kilka dziesiąt osób z powiatu brasławskiego. Do obecnej chwili powróciło 60 osób, pewna zaś ilość robotników przebywa nadal na Łotwie.

W związku z tem w najbliższym czasie ma się odbyć konferencja graniczna z władzami łotewskimi, mająca na celu wysiedlenie wszystkich robotników, pozostających w obecnej chwili nielegalnie na terytorjum Łotwy.

Na teren pow. dzińskiego powróciło około 250 robotników rolnych.

## Proces Lewicy Akademickiej

W dniu 8-go stycznia 1936 roku w sądzie okręgowym w Wilnie rozpocznie się proces studentów i asystentów U. S. B., oskarżonych z artykułu 97 w związku z artykułem 93 K. K. (do 8 lat więzienia).

Na ławie oskarżonych zasiadają: asystent Studentów Rolniczych U. S. B., 26-letni Jan Kiejstut Drutto, studentka IV roku prawa 23 letnia Marja Dziewicka; student II roku prawa 22 letni Bo ruc Liwyszyc; student I roku rolnictwa 21-letni Mikołaj Urbanowicz; stud. I-go roku wydz. mat. - przyr. 22 letni Martyn Szczekało; stud. III roku wydz. mat. - przyr. 23 letni Aleksander Smala; asystent zoologii 29 l. Kazimierz Petrusiewicz; asystent zakładu meteorologii 29-letni Wincenty Okolowicz; absolwentka wydziału lekarskiego 25 letnia Irena Dziewicka; mgr praw 25 letni Stefan Jędrzychowski i asystent zakładu bad. raka 24 letni Jerzy Sztachelski.

Akt oskarżenia zarzuca im — dosłownie — że na terenie m. Wilna w okresie czasu od 1933 r. — Drutto do dnia 25 października 1935 r., Marja Dziewicka do dnia 22 października 1935 r., Urbanowicz, Petrusiewicz, Okolowicz, Jędrzychowski i Sztachelski do 15 lutego 1935 roku, Irena Dziewicka do dnia 22 października 1935 r., Liwyszyc na terenie m. Wilna, Lunicka i Dawid Gródko woj. poleskiego w okresie czasu od połowy 1932 roku do dnia 15 lutego 1935 r., Szczekało na terenie m. Wilna i powiatu słołpeckiego, wopew. nowogródzkiego od połowy 1934 roku do sierpnia 1935 roku, Smal na terenie m. Wilna i pow. nowogródzkiego od sierpnia 1931 r. do dn.

— **STAN GOSPODARCZY POWIATU DZIŚNIENSKIEGO** w r. b. uległ znacznej poprawie, dzięki silnie rozwiniętej akcji lniarskiej, jako powiatu przodującego pod tym względem w Polsce. Urząd Skarbowy w Głębokiem stwierdza, że płatność podatków wyraża się b. dodatnio. Również wzrosła ilość świadectw przemysłowych, mianowicie z 1700 do 1791. Poza Głębokiem ożywienie i poprawę w stosunku do roku ubiegłego wykazują większe ośrodki przemysłowe jak Szarkowszczyzna, Plisa i Łużki.

— **BADANIE CEN.** Starosta powiatowy dziński powołał komisję do badania cen przetworów powszechnego użytku. Komisja dzieli się na 6 sekcji: mączną, piekarską, mięsno-masarską, metalową, spożywczo-kołonalną oraz odzieżową i obuwia. Plenarne zebranie komisji odbyło się 14 bm.

— **SÓL Z ŁOTWY I LITWY.** Na terenie powiatu brasławskiego został zatrzymany przez władze bezpieczeństwa przemyt towarów: z Łotwy — 60 kg. soli i około 2 kg. tytoniu, z Litwy — 360 kg. soli.

## Dzisna

— **ZWŁOKI NOWORODKA.** 11 bm. w sieni domu Anny Hauzowej (w. Sojno, gm. pliskiej) znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które wyrzebała z ziemi świnia.

Rozpytana Anna Hauzowa oświadczyła, że będąc w 8-ym miesiącu ciąży miała poronienie, a wówczas teściowa jej, Apolonja Tausowa, dziecko to pogrzebała w sieni, sądząc, że na emmentarzu takich zwłok grzebać nie wolno.

15 lutego 1935 r.

Wzięli udział w porozumieniu pod nazwą „Komunistyczna Partja i Komunistyczny Związek Młodzieży Zachodniej Białorusi oraz w organizacji p. n. „Lewica Akademicka” będącej przybudówką Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi i K. Z. M. Z. B. na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego z wiedzą, że porozumienie i organizacje te mają na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Polskiego i oderwanie od niego części terytorjum”.

W czasie dochodzenia sprawą tą był objęty Jan Kapala, który w swoim czasie był skazany na 1 rok więzienia za działalność wywrotową, a następnie na 6 miesięcy więzienia za skonfiskowany artykuł prasowy. Jan Kapala uciekł jednak spoczątku w maju roku ubiegłego. Zatrzymał no go na granicy polsko-czeskiej w dniu 18 kwietnia r. b. Podawał się za Edwarda Dziadonia. Po ustaleniu jego prawdziwego nazwiska, Kapale dostarczono do Wilna. Złożył on obszerne zeznania i przyznał się do kontaktu z poselem na sejm czesko-słowacki Sliwą, zamieszkałym w Pradze czeskiej. W czerwcu Kapale wy puszczone z więzienia, odbierając od niego przyznanie, że stawi się na każde wezwanie władz śledczych i będzie się często meldował w policji. Kapala przyrzeczenia nie dotrzymał i uciekł z Wilna. Z tego względu postępowanie karne przeciwko niemu w sprawie „Lewicy Akademickiej” zostało zawieszono.

Na rozprawę wezwano około 90 świadków. Akt oskarżenia zawiera 150 stron pisma maszy

## Napad bez świadków

Na posterunek P. P. w Połukni zgłosił się gajowy lasów państwowych Zygmunt Paul i zameldował, że go pobili kołami mieszkańcy wsi Mamowo, Jan Kuzborski i Feliks Bartoszewicz, których ujął na gorącym uczynku defraudacji leśnej. Zajście wydarzyło się w biały dzień na odludziu w oddziale 25-tym nadleśnictwa Międzyrzeckiego. Pobili go, gdy wyjmował z kieszeni książeczkę służbową, aby zanotować ich nazwiska.

Nie było żadnych świadków zajścia. Oględziny lekarskie wykazały, że gajowy ma na ciele szereg zdrapań naskórka i obrzęki tkanek pod skórnych głowy i obu nóg, lecz Bartoszewicz i Kuzborski wyparli się stanowczo wszystkiego. Twierdzili, że nie widzieli gajowego w dniu, w którym został pobity.

Sprawę tę rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie. Oskarżeni nie mogli ustalić świadkami, gdzie byli podczas zajścia. To też jest prawdopodobne, że mogli być w lesie i mogli usiłować skraść drzewa, jak to twierdzi gajowy. Pozatem policjant, prowadzący dochodzenie, niepochlebnie scharakteryzował oskarżonych: byli klusownikami.

Sąd dał wiarę zeznaniom poszkodowanego i skazał oskarżonych każdego na 8 miesięcy więzienia. Bronił adwokat Antoni Miller. (w)

## Dom schadzek przed sądem

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę Małki, Lejzera i Mejera Lewinów, oskarżonych o ciągnięcie zysków z nierządu. Małka L. była już przedtem ukarana za podobne przestępstwo 6 m. więzieniem, zaś Mejer L., znany był policji obyczajowej jako podejrzany o uprawianie sutenerstwa. Wśród prostytutek miał przewisko „Mejer policmajster”.

Lewinowie wynajęli rok temu sześciopokojowe mieszkanie na parterze w jednym z domów przy ul. Mostowej, zapewniając właściciela kamienicy, że mają zamiar uruchomić jadłodajnię. W oknie wystawiono kartkę z napisem „domowe obiady”, lecz zorganizowana odpowiednio reklama wkrótce powiadomiła „zainteresowanych”, że został otwarty nowy luksusowy dom schadzek.

Lokal Lewinów miał powodzenie. Zwróciła na niego uwagę również policja. Sporządzono kilka protokołów. Mimo to jednak Lewinowie nie zaprzestali swego procederu.

Sąd okręgowy skazał każdego z oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

## RYBY

SPÓŁDZIELNIA PRODUCENTÓW RYB  
ul. Kalwaryjska 11—3, tel. 147.

Sklepy: Hurt — Rynek Stefański,  
Detal:

- 1) Rynek Drzewny obok wagi magistrackiej.
- 2) Rynek Łukiski obok wagi magistrackiej.
- 3) Rynek na Zarzeczcu — Zarzeczce Nr. 19.

nowego. Autorem jego jest prokurator Piotrowski.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie pięć dni.

Na liście świadków figurują między innymi następujące nazwiska: Profesor Maksymilian Rose, prof. Hiller, Teodor Bujnicki, Stanisław Ochocki, Stefan Loebtin, Władysław Ryńca, Stanisław Janicki i inne.

Oskarżeni Drutto, Marja Dziewicka, Boruch Liwyszyc i Mikołaj Urbanowicz, przebywają obecnie w więzieniu. Inni znajdują się pod dozorem policji, albo zostali wypuszczeni z więzienia za kaucją. (w)

## FRYDERYK KAMPE.

37

## Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Pani de Noiret włożyła papierosa do przesadnie długiej cygarniczki z kości słoniowej, i zapaliła.

Podając jej ogień, Manfield pomyślał: — Jaka ona jest zmanjerowana i sztuczna!

— Mister Manfield — podjęła pani de Noiret — chcę zrobić małe wyznanie, ale pod warunkiem, że pan nie robi z tego użytku i nie ukarze winnego.

Obiecał. Zresztą przyobieczałby wszystko, aby jaknajprędzej skończyć ten przykry i męczący wieczór.

— Więc mam pańską obietnicę! — pokazała w uśmiechu drobne i naprawdę ładne zęby: — Pański szofer był oczywiście bardzo punktualny. Kosztowało mnie wiele trudu, aby go namówić, żeby się spóźnił.

— Wolno się dowiedzieć, w jakim celu pani to zrobiła? — zapytał Manfield i po raz pierwszy spojrział uważnie na madame de Noiret.

— Chciałam pana poznać, mister Manfield. Od paru miesięcy, dokąd tylko pojedę, wszędzie słyszę o panu i przytem same fantastyczne historie, poprostu legendy. Chciałam zobaczyć, jak wygląda człowiek, który może znieść taki tryb życia.

Szybkim, nerwowym ruchem podniosła wypiesz-

czoną rękę, jakby przed chwilą wypuszczoną z salonu piękności:

— Zaraz, jeszcze nie skończyłam! Pan może się otoczyć niesłychanym przepychem, wystarczy skinąć palcem, aby się zjawilo wszystko, czego pan zapragnie: dziś się buduje nowy zamek, jutro będzie nowy samochód, pojutrze jakiś nadzwyczajny samolot. Można pomyśleć, że pańskie życie jest cudowną, nieskończoną bajką, ale ja wiem, że pan mieszka na ponurej wysepce w obrzydliwym zapuszczonym domu. Oprócz tego od dzisiejszego wieczora wiem, że pan przychodzi na operę zupełnie sam!

Im dłużej mówiła, tem uważniej słuchał. Nigdy nie przypuszczał, że w tej kobiecie napozór wyrafinowanej, zajętej jedynie myślą o sobie i swoich przyjemnościach, typowej przedstawicielce nowojorskiego beau monde'u, w tej olśniewającej żywej zabawce, znajdzie ludzki umysł, serce i duszę, które znają inne uczucia oprócz egoizmu i potrafią się wczuć w los drugiego człowieka.

Rzekł krótko:

— Pani ma rację. Żyję jak więzień.

Madame de Noiret odpowiedziała ledwo dostyśzalnie:

— Nie chcę, żeby pan żył jak więzień.

Wogóle ta noc była bogata w wydarzenia: szofer Jozue Manfielda dał się przekupić, czem zmusił swego szefa do prowadzenia szczególnej rozmowy z piękną kobietą; nieco wcześniej Likanen zrobił nadzwyczajne odkrycie, że miss Betty mieszka w tym samym pensjonacie co i on.

Miss Betty, dwudziestoletnia dziewczyna, miała stały dyżur w olbrzymim hallu marmurowym zarządu koncernu i osiem godzin dziennie udzielała informacji, w przerwach marzyła o bohaterach filmowych.

Jak większość bardzo ważnych odkryć obecnie było też dziełem przypadku: Likaniem wystawiał flaszkę od mleka przed próg swego pokoju, w tym samym momencie otworzyły się drzwi po przeciwnej stronie korytarza, ukazała się Betty w skromnej sukience domowej w jasnoniebieskich pantofelkach i również z prózną flaszka od mleka.

— O! — zawołał Likaniem z przyjemnym zdziwieniem. — Pani też tu mieszka?

Betty uśmiechnęła się i wyjątkowo nie udzieliła żadnej informacji.

— Pani pozwoli, że się przedstawię — rzekł młody człowiek, wychodząc na środek korytarza: — Jestem Leecanen, sekretarz pana prezesa Manfielda. Miałem przyjemność często spotykać panią w naszym zarządzie.

Zbliżka wysmukły młodzieniec wydał się Betty bardziej interesujący niż podczas przelotnych spotkań w biurze. Odpowiedziała z czaruującym uśmiechem Greta Garbo:

— I ja znam pana z widzenia, mister Leecanen. Może pan wstąpi do nas? Mama będzie bardzo rada poznać pana.

(D. c. n.)

# KRONIKA

Wtorek  
17  
Grudzień

Dziś: Łazarza B., Olimpij Wd.  
Jutro: Gracjana

Wschód słońca—godz. 7 m. 39  
Zachód słońca—godz. 2 m. 50

Spore strzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B  
w Wilnie z dnia 14.XII. 1935 r.

Ciśnienie 762  
Temperatura średnia — 3  
Temperatura najwyższa — 6  
Temperatura najniższa — 5  
Opad — ślad  
Wiatr: połudn. wschodni  
Tendencja: spadek, potem stan stały  
Uwagi: pochmurno

## BIBLIOTEKI I MUZEA.

— Biblioteka im. Tomasza Zana (ul. Wielka Pohulanka 14—15) — codzień g. 10—20 — poniedz. — 13—20. Biblioteka Uniwersytecka — g. 9—15 — czytelnia czasopism i publiczna do 20. Biblioteka Państw. im. Wróblewskich (Arsenałska 8) w dni powszednie g. 9—15 i 18—21.

Muzeum Archeologii Przehistorycznej USB. (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki — 12—14, wtorki g. 16—18. Muzeum Etnograficzne U. S. B. (Zamkowa 11) — wtorki i środy — 12—14, — piątki 16—18. Muzeum Towarzystwa Przyjaciół nauk (ul. Lelewela) — niedziele — g. 12—14. Muzeum Białoruskie (Bazylianie, Ostrobramska 9) — codzień — oprócz dni świątecznych — g. 9—12, w niedziele i święta — po uprzednim porozumieniu się z Dyrektorem. Biblioteka — w dni powszednie oprócz poniedziałków g. 12—15. Muzeum Ikonografii Wilna i Zbiorów Masońskich (Arsenałska 8) — w soboty — g. 12—15.

## DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziła (Mickiewicza 33); 2) Mańkowiec (Pilsudskiego 30); 3) Narbuta (Sw. Jańska 2); 4) Sokolowskiego (N. Świat 2); 5) Turgieła i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

## RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Budobolska Irena; 2) Paszenówna Janina; 3) Treboczyk Henryk; 4) Brzeziński Edward.

— Zaślubiny: 1) Głazacz Ignacy-Antoni — Undrówna Marjanna; 2) Szajkowski Kadysz — Gracówna Roza; 3) Sidorenko Władysław — Astaszkówna Wanda; 4) Niemik Aron — Wajnerówna Kuna.

— Zgony: 1) Karejwo Apolinary, rolnik, lat 65; 2) Piszczuk Izaak, urzędnik, lat 32; 3) Haraśimowiczowa Rozalja, lat 58; 4) Szlesberg Matla lat 89; 5) Łosińska Eugenia, lat 55; 6) Stankiewicz Wincenty, rob., lat 64; 7) Aleksandrowa Bronisława, lat 67; 8) Elfman Tauba, lat 73; 9) Mejntel Cyrla, pensjonariuszka, lat 59; 10) Fedorowicz Konstanty, emeryt kolejowy lat 62.

## PRZYBYLI DO WILNA.

— Przybyli do hotelu St. Georges'a: Piekarski Wacław, przemysłowiec z Warszawy; Arnard Borys, kupiec z Warszawy; Ejehler Robert, inżynier z Warszawy; Lindenman Ignacy, dyrektor z Warszawy; Przedpełski Czesław, obywatel ziem. m. Police; Opolski Zbigniew, artysta z Warszawy; Mjr. Żórawski Zdzisław z Warszawy.

## Z UNIwersYTETU

— FERJE BOŻEGO NARODZENIA NA UNIwersYTecie Z dniem 15 bm. na Uniwersytecie Wileńskim rozpoczęły się ferje świąteczne. Ferje potrwać do 8 stycznia r. 1936 włącznie.

## MIĘSKA.

— PRACE BUDŻETOWE MAGISTRATU — Zarząd miasta kończy już prace nad skonstruowaniem nowego preliminarza budżetowego na r. 1936—37. W końcu bież. miesiąca względnie w

początkach stycznia projekt budżetu skierowany zostanie na posiedzenia radzieckiej Komisji Finansowo-Gospodarczej.

— CHOROBY ZAKAZNE. — W Wilnie zanotowano ostatnio wzmogoną ilość zakażeń na grype. Z innych chorób zakaźnych notowano m. in. następujące: ospa wietrzna 4 wypadki; płonica 7; błonica 4; tyfus brzuszny 1; gruźlica 8.

## Z POCZTY.

— Poczta w dn. 22 b. m. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że w niedzielę poprzedzającą święta Bożego Narodzenia, t. j. w dniu 22 bm. wszystkie urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne na terenie m. Wilna będą czynne w dziale przyjmowania wszelkiego rodzaju przesyłek od godz. 9 do 11-ej oraz od godz. 15 do 18-ej.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 19 grudnia 1935 r. (czwartek) o godz. 8-ej wiecz. w Bibliotece Uniwersyteckiej odbędzie się 138 Zebranie ogólne członków Koła.

Na porządku dziennym referat mgr. Felicji Działikówny: Międzynarodowa wymiana wydawnictw.

Goście mile widziani.

— Emeryci kolejowi członkowie Zjednoczenia Kolejowców Polskich, proszeni są o przybycie na Ogólne Zebranie, które odbędzie się we wtorek 17 b. m. o godz. 17 w ołkalu ZPK w Wilnie przy ul. Wiwulskiego 4 m. 4.

— Komitet Wojewódzki „Tygodnia Dziecka“ w Wilnie zawiadamia niniejszym, iż w dniu 17 grudnia o godzinie 17.30 odbędzie się w małej sali wojewódzkiej zebranie sprawozdawcze Tygodnia, na które proszeni są wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób brali udział w imprezach tegoż Tygodnia.

— WYDZIAŁ I T-WO PRZYJACIÓŁ NAUK. Posiedzenie Wydziału I odbędzie się w środę dn. 18 grudnia br. o godz. 18 (6) w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11). Porządek dzienny: 1) Prof. Kochmieder: Końcówki — ach — ami, — om. 2) P. Szantyr: Z działalności Grodka w Wilnie. Goście mile widziani.

## ROZNE

— Każdy obywatel, który ukończył 18 lat może zostać członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Składka jest minimalna, bo tylko 25 gr. miesięcznie. Wszelkich informacji udziela Zarząd, który odbywa posiedzenia w każdą środę o godz. 18 w lokalu Zawodowej Straży Pożarnej przy ul. Dominikańskiej 2.

— Zafargi pracownice. Zafarg między pracodawcami i pracownikami w 23 chrześcijańskich wytwórniach cukierków, zatrudniających 200 robotników trwa w dalszym ciągu. Odbyte w ubiegłym tygodniu w Inspektoracie Pracy dwie konferencje w sprawie zawarcia układu zbiorowego nie dały pożądanego wyniku i pertraktacje zostały przerwane wobec niedojścia do porozumienia stron co do terminu dalszych narad.

Również 60 czeladników rzeźniczkich nie uzyskało jeszcze ostatecznie umowy z majstrami.

## NADESLANE.

— Od Wileńskiego Spółdzielczego Syndykatu Rolniczego otrzymujemy następującą informację z prośbą o podanie do wiadomości rolnikom.

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzwowie oceniając szczególnie ciężkie położenie rolnictwa ziem północno-wschodnich oraz konieczność gospodarczego podniesienia tych terenów postanowiły wyjątkowo w bieżącym sezonie wiosennym przyznać przy sprzedaży nawozów azotowych przeznaczonych do zużycia na terenie województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego, oraz powiatów: Suwałki, Augustów, Grodno, Sokółka, Białystok i Wołkowysk należących do województwa Białostockiego specjalny rabat kresowy w wysokości 25 proc. od cen cennikowych.

Z rabatu kresowego korzystają zarówno rolnicy zamawiający nawozy azotowe do bezpośredniej wysyłki z fabryk pod adresem konsumentów (majątków) jak też i przy drobnicowej rozsprzedaży rolnikom ze składów miejscowych, przyczem wymagane jest złożenie specjalnej deklaracji na odpowiednich blankietach.

Blizszych informacji udziela oraz przyjmuje zamówienia na nawozy azotowe i superfosforne azotniakowaną Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie ul. Zawalna 9, tel. 323.

— NOWA DYREKCJA KINA „ŚWIATOWID“ komunikuje, że zdobyła szereg wybitnych filmów, nie wyświetlanych jeszcze w Wilnie, które po dokonaniu gruntownego remontu kina i instalacji nowoczesnej aparatury dźwiękowej już wkrótce mają się ukazać na ekranie powyższego kina. Pierwszym z tych filmów ma być podobno arcydzieło muzyki, śpiewu i miłości, operetka filmowa pt. „Księżniczka Czardasza“ z rasową Węgierką Martą Eggerth w roli popisowej.

## Teoretyczny kurs ślizgowy

Celem popularyzowania żeglarsstwa lodowego Akademicki Zw. Morski zorganizował pierwszy w Wilnie kurs teoretyczny jazdy na ślizgach. Kurs jest równocześnie przygotowaniem dla uczestników Obozu Zimowego AZM. nad jeziorem Narocz. Wykłady obejmujące historję, budowę ślizgu oraz teorię żeglowania, odbywać się będą w dniach 17, 18 i 19 bm. w lokalu własnym AZM-u przy ul. Wielkiej 17 m. 4 — a w godz. od 18 do 20.

## Konkurs chórów K.P.W.

Wczoraj w obecności ministra Komunikacji i przeszło 2000 publiczności odbył się w Warszawie w gmachu Cyрку, główny koncert konkursowy orkiestr i chórów Kolejowego Przystosobienia Wojskowego.

W koncercie warszawskim stanęły do rozgrywek o pierwszeństwo wśród orkiestr i chórów kolejowych: 3 chóry i 6 orkiestr Kolejowego P. W., liczące razem przeszło 400 osób.

W jury, oceniającem produkcje zespołów, zasiadali pp.: prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Z. Jachimiecki, prof. F. Nowowiejski, dyrektor A. Wieniawski, dyr. B. Wolfstal i dr. Z. Klechniowski

W części pierwszej koncertu wystąpiły zespoły chóralne K. P. W. z Wilna, Poznania i Lwowa. Pierwsze miejsce jury przyznało poznańskiemu chórowi KPW „Hasło“ pod batutą dyr. opery poznańskiej dr. Z. Latoszewskiego, drugie miejsce z różnicą jednego punktu zajął chór KPW ze Lwowa pod dyr. S. Stadlera.

## Przygotowania do wprowadzenia amnestji

Wydane zostały zarządzenia przygotowawcze w sprawie technicznej strony wykonania ustawy amnestycznej, która jak należy oczekiwać, w najbliższych dniach będzie ogłoszona. Zwalnia nie więźniów odbywać się będzie pod nadzorem prokuratorów, którzy ułożą listy osób podlegających amnestji. Proces wypuszczania z więzień zajmie najwyżej dwa dni. Więźniowie wróżyli z amnestji otrzymają zniżki kolejowe na powrót do domów.

## Ognisko ewangelickie w Wilnie

Z inicjatywy „Koła Pań“ przy parafji ewang. reform. w Wilnie zostało założone „Ognisko“. Uroczystość otwarcia odbyła się dnia 8 bm, o godz. 13. Aktu poświęcenia dokonał superintendent generalny ks. Michał Jastrzębski

„Ognisko“ zostało zaopatrzone w prasę ewangelicką, pisma literackie i artystyczne polskie i zagraniczne Sala „Ogniska“ otwarte co niedzielę w godzinach 13—14 i 16—18, w piątki zaś od godz. 19.

Wieczorem w piątki odbywać się będą w „Ognisku“ dyskusje, pogadanki, koncerty i t.d. Nie dzielne zebrania służą do przeglądania pism.

## Znają geografję!

I historję — możnaby dodać! Oto leży przed nami drukowana opaska b. poczytnej gazety francuskiej „Echo de Paris“ z adresem „Kurjer Wileński“ — Biskupia 4 — Wilno Lithuaniae.

A przecie pisują chyba w swym dziale politycznym o stosunkach na północy Europy i dla czego Republika Litewska nie chce z Polską mieć stosunków?

## KINA I FILMY

### „BRAT DJABLA“

(Kino Lux)

Film „Brat Djabła“ jest popisowym zarówno dla doskonałego śpiewaka — Denisa Kinga, jak i dla popularnej komedijowej pary aktorskiej — Stana Laurela i Olivera Hardy (Flipa i Flapa).

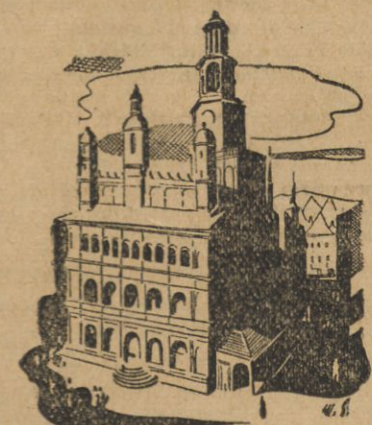
Scenariusz filmu oparty jest na motywach i muzyce znanej opery „Fra diavolo“.

Przeróbka opery na film — jest zadaniem niewdzięcznym. Ciężka bowiem i pełna teatralnego patosu akcja operowa znajduje się w jaskrawej sprzeczności z zasadami filmow.

Scenarzysta wywiązał się jednak doskonale ze swego zadania. Jego, wolna zresztą, przeróbka filmowa „Fra diavolo“ posiada wybitne zalety filmowe; akcja toczy się wartko dając możność doskonałego wygrania się artystom. Umiejętna reżyserja wydobyla wszystkie walory zrecznie zbudowanego scenariusza.

„Brat Djabła“ — to niewątpliwie jedna z najlepszych komedji amerykańskich. A. Sid.

## KONCERT Z POZNANIA



AUDYCJA RADJOWA  
WE WTOREK 17.XII. O GODZ. 22.00



## Teatr i Muzyka

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— 2 ostatnie przedstawienia „Kresu wędrowki“. Dziś, we wtorek dnia 17 grudnia o godz. 8 wiecz. przedostatnie przedstawienie sztuki w 3-ach aktach Scheriffa p. t. „Kres wędrowki“. Cełny propagandowe.

— Premjera w Teatrze na Pohulance. W sobotę dnia 21 grudnia wchodzi na afisz Teatru Miejskiego na Pohulance doskonała sztuka psychologiczna Trigera „Szczęśliwe małżeństwo“.

Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś, 17 grudnia w Horodzieju doskonałą komedję Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane“.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Koncert Henryka Temianka. Dziś oczekuje muzykalne Wilno, niezwykła uczta artystyczna za którą uważać należy koncert — recital wszechświatowej sławy skrzypka Henryka Temianka.

„Rose Marie“ w „Lutni“. Dawno już widowia „Lutni“ nie była świadkiem tak gorącego przyjęcia utworu scenicznego, jak to ma miejsce podczas przedstawień „Rose Marie“, amerykańskiej oryginalnej operetki, którą teatr „Lutnia“ codziennie wystawia w tygodniu bieżącym. Dziś więc „Rose Marie“ z p. Bestani w roli tytułowej „Mały gazeciarz“. Próby z widowiska dziecinnego p. t. „Mały gazeciarz“ pióra Wandy Stanisławskiej, są w toku i termin zapowiedzianej premjery w drugi dzień Świąt zmianie nie ulegnie.

### TEATR „REWJA“.

Dziś, we wtorek dn. 17 bm. powtórzenie wczorajszej premjery pt. „PŁOMIENNY PTAK“. Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

### PREMJERA W „WESOŁYM MURZYNIEM“.

Teatrzyk rewjowy na Ludwisarskiej daje dziś premjerę rewji Nr. 2 p. t. „FIGURY LISTEK“ w 2-ach częściach 20 odsłonach przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych pod kier. art. liter. REF-RENA, który zdobył serca naszej publiczności w poprzedniej rewji pt. „Raid w kramie śmiechu“, mając za sobą również doskonałych zawodników raidu, jak Br. Bronowskiego, Eug. Nowowiejskiego, Ninę Oleńską, Sabinę Grochowską, Eugenję Popielewską, Romana Szmara, Wineckiego, D. Este i innych.

## RADJO WILNO

WTOREK, dnia 17 grudnia 1935 r.

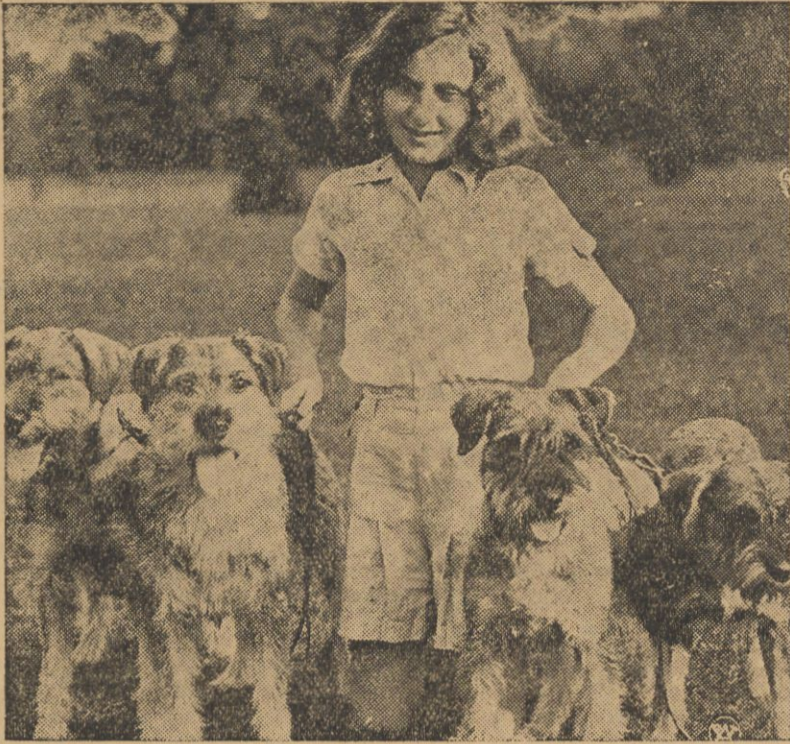
6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka poranna; 7.20: Dziennik por.; d. c. muzyki porannej; 7.50: Program dzienny; 7.55: Gielda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.35: Melodja za melodja, wiązanka; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.20: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Wesołe melodie; 16.00: Skrzynka PKO.; 16.15: Recital skrzypcowy Władysława Syrewicza; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Wielkie i drobne wynalazki; 17.15: Muzyka salonowa; 17.50: Encyklopedia mówiona; 18.00: Recital śpiewaczy Adeliny Korytko-Czapskiej; 18.30: Program na środę; 18.40: Ze słynnych baletów; 19.10: Dzieci moralnie zaniedbane; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.40: Pogadanka aktualna; 22.00: Koncert symfoniczny; 22.30: Pogadanka dla lekarzy; 22.45: Tumult religijny w Wilnie w r. 1639; odczyt wygl. Bogumił Zwolski; 23.00: Kom. met.; 23.05: Muzyka taneczna.

ŚRODA, 18 grudnia 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka poranna; 7.20: Dziennik poranny d. c. muzyki porannej; 7.50: Program dzienny; 7.55: Gielda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; Dziennik połudn.; 12.15: Hodowla roślin pokojowych w zimie; 12.30: Koncert Zesp. Mieczysława Paszkieto; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Codzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Utwory Masseneta; 16.00: Wędrowki dookoła globu; 16.20: Recital śpiewaczy Walerji Jędrzejewskiej (sopran); 18.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem; 17.00: Dyskutujemy; 17.20: Muzyka współczesna — Strawieński; 17.50: Świat się śmieje; 18.00: Er. Schubert: Trio b—dur op. 99; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Słynni skrzypkowie; 19.00: O kompostach, wygl. red. Romuald Wękwowicz; 19.10: Skrzynka ogólna; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe; 19.50: Reportaż aktualny; 20.00: Muzyka lekka; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Koncert Chopinowski; 21.35: Poezja Konstantego Mickiewicza; 21.50: Okno, które sprzedaje, pog. dla kupców; 22.00: Podróż po Europie; 23.05: D. c. retransm. ze stacji zagranicznych.

Zapisz się na członka L. O. P. P.  
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

## Który najpiękniejszy?



## Na wileńskim bruku

### CZEGO JASNOWIDZ NIE PRZEWIDZIAŁ...

Przybył do Wilna, jak głosiła reklama, wprost z Azji jeszcze jeden „wtajemniczony“. Posiadał on sztukę odczytywania przyszłości ludzkiej. Już same nazwisko „Kara Kum“ tchnęło czemś b. swojskim. Przypominało żabki, eucznące bło tko, lub inne zaśnieżone bajorko. „Cheesz poznać swoją przyszłość, cheesz wiedzieć co cię oczekuje, cheesz zasięgnąć rady, wiedzieć czy małżonka ci jest wierna — wstąp do Kara - Kuma. On ci da radę. On — jasnowidz przewidzi i powie ci wszystko“.

W ten mniej więcej sposób ogłaszał się Kara - Kum budząc wśród licznej zawsze rzeszy wierzących w jasnowidzów, wróżbitów i czarodziejów, wielkie zainteresowanie. A że ceny były przystępne — „poczynając od jednego złotego“, to też frekwencja była nienajgorsza.

Onegdaj wieczorem w półmroku korytarza hot. „Polonia“, w którym zamieszkał jasnowidz, siedziało kilka osób, czekając swej kolejki. Prze ważala pleć piękna. Każda z czekających wielką przypisywała wagę do swej wizyty u słynnego jasnowidza. Dowiła się wreszcie prawdy o tem, co ją frapuje. Przecież Kara Kum powie prawdę... Wśród oczekujących „kolejki“ znalazł się również funkcjonariusz Wydziału Śledczego, którego do hotelu „Polonia“ sprowadziła bynajmniej nie chęć powrócenia.

Kiedy „słynny jasnowidz“ wpuszczał do swe go sanktuarjum kolejnego interesanta, nie przewi dzał, że ma przed sobą funkcjonariusza poli cji. Wkrótce elegancko ubrany jasnowidz z „In dy“ zamienił wygodny pokój hotelowy na mniej komfortowy apartament w areszcie centralnym.

Poliscja aresztowała go pod zarzutem upra wiania oszukiwacza procedurę i wyłudzenia pie niedzy od naiwnych. Według otrzymanych przez wydział śledczy informacji, odbył on ostatnio podróż po szeregu miast, popisując się m. in. w Wolkowsku, Suwałkach, Grodnie. Nigdy w Ind jach nie był. Ponadto miał sprawę sądową za... kradzież.

## Zezwolenia na prywatne urzędzenia telefoniczne

Dyrekcja Okręgu Pocht i Telegrafów w Wil nie, podaje do wiadomości, że na posiadanie pry watnych urzędzeń telefonicznych, znajdujących się w majątkach ziemskich, domach, zakładach przemysłowo-handlowych, które to urzędzenia nie mają połączenia z państwową siecią telefoni czną, wymagane jest zezwolenie Dyrekcji, a za używanie takich urzędzeń obowiązani są właściciele uiścić opłatę taryfową w wysokości 10 zł. rocznie za każdy aparat telefoniczny.

Dyrekcja wzywa zatem wszystkich właścicie li prywatnych urzędzeń telefonicznych, by naj później do końca grudnia 1935 r. powiadomili pisemnie o posiadaniu takich urzędzeń najbliższy urząd pocztowo-telegrafowy, wnosząc równocześnie podanie o udzielenie wspomnianego zezwolenia. Obowiązki doniesienia nie podlegają właściciele urzędzeń, którzy już takie zezwolenie Dy rekcyj posiadają.

Dyrekcja uprzedza, że osoby, które będą po tym terminie posiadały prywatne urzędzenia tele foniczne bez zezwolenia, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

## DZIŚ SHIRLEY TEMPLE „PAN“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 36 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr., za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr., za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## Teatr-Rewji „WESOŁY MURZYN“ Ludwisarska 4

DZIŚ PREMERA! Od dnia 17 grudnia Program Nr. 2. Przebojowa rewja pod tytułem

## „FIGOWY LISTEK“

w 2 częściach — 20 odsłonach przy udziale całego zespołu artystycznego pod kier. lit. art. REF-RENA. Nasze przeboje: Hicpio i Piccio, Prokurator. Ja muszę mieć pokój. Ja chcę z Panem w Zakopanem. Niech Pan sylabizuje. Jola... Oj, jak mi się kręci i inn.

Codzienne 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9 wiecz. W niedziele i święta 3 przedstawienia 4, 6.30 i 9 wiecz. Ceny miejsc kryzysowe: Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

## CASINO | Premjera! Dziś rewelacyjny podwójny program!

1) Potężny, żywy film pełen dynamiki i emocji

(Biały dom)

## Osiem godzin doktora Morgana

2) Świetna komedia rosyjska.

Całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim film

## Świat się śmieje

Przebojowe piosenki (Wesołyje Rebiata) Sala dobrze ogrzana

## HELIOS | Premjera! MOTTO: Jedynym człowiekiem, który go zdradził

Była kobieta, którą kochał.

Największy film genialnego reżysera Aleksandra KORDY

## Szkarłatny Kwiat

W roli głównej piękność Merle Oberon oraz znakomity Leslie Howard Tysiączne tłumy statystów. Miljonowa wystawa. — Nad program: ATRAKCJE. Seanse o godz. 4, 6, 8, i 10.20

## PAN | Film dla wszystkich! Nasze słoneczko

W roli głównej Shirley Temple

Cudowny nadprogram: Komedia, groteska rysunkowa | PAT. Sala dobrze ogrzana

## OGNIKO | Odmet ulicy

Dziś! Wstrząs, drama życiowy dwójka serc

W rolach głównych: genialna SYLVIA SIDNEY oraz George Raft.

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.



### NAJWIĘKSZA, ŚREDNIA I NAJMNIEJSZA FIRMA

pragnąc zakończyć rok z dużymi zyskami powinna się obudzić z letargu i wykorzystać ostatni miesiąc

### GRUDZIEŃ

w celu zachęcenia Klienteli i wyprzedania nagromadzon. towarów, co można osiągnąć przeprowadzeniem szerokiej kampanii ogłoszeniowej

### w Kurjerze Wileńskim

za pośrednictwem BIURA OGŁOSZEŃ

SŁ. GRABOWSKIEGO w Wilnie, ul. Garbarska 1, tel. 82

### OSZCZĘDZA TEN, KTO KUPIJE

W SKŁADZIE APTECZNYM perfumeryjnym i kosmetycznym

### WŁ. NARBUTTA

Wilno, Św. Jańska 11, tel. 4-72

Wielki wybór artykułów świętecz.

Ceny niskie.

Kupujący od złotego otrzymują bon

### WĘGIEL OPAŁOWY

górnolaski, dostarcza

Wileński Spółdzielczy

Syndykat Rolniczy, ul.

Zawalna 9, tel. 323,

po cenach niższych,

ustalonych przez Sta-

rostwo

koszka I i II po zł. 40

za tonnę

gruby I i II po zł. 38,50

za tonnę,

ze zwiezieniem do piw-

nicy. Wozy zapłombowa-

wane, waga gwarantowa-

wana.

### Fryzjer Damski

IGNACY

zawiadamia Sz. Klijen-

tki, iż po uzyskaniu II

nagrody w Wiedniu, po

wraca do Wilna dnia 19

grudnia i obejm. kiero-

wnictwo w zakładzie

fryzjerskim p. f. „Max“

Mickiewicza 30.

### MIESZKANIE

3-pokojowe ze wszelkie-

mi wygodami do wynaj-

ęcia ul. Makowa Nr. 15

### SZPITAL dla kobiet na ZWIERZYŃCU

Witoldowa 15, tel. 2-30.

Przyjmuje chore na oddział

### POŁOŻNICZO - GINEKOLOGICZNY

Sale ogólne i separatki. Opłata dzienna od zł. 5

### DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, wenerycz- ne, narządów moczow. p. w. r. o. c. i. od g. 9—1 i 5—8 w.

### DOKTOR ZELDOWICZOWA

Choroby kobiece, skór- ne, weneryczne, narząd- ów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

### DOKTOR Wolfson

Choroby skórne, wen- eryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjm od 9—12 i 5—8

### AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej i obok Sadu

### DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1968 Przyjm. od 8—1 i 3—8

### DOKTOR MED. Z. Trocki

Choroby wewnętrzne (spec. płuca) przyjm. 9—10 i 4—7 w. W. Pohulanka 1, telefon 22-16

### MIESZKANIE

4-ro pok. ze wszelkimi wygodami w nowoczesnej kamienicy eleganckiej (słoneczne, suche, ciepłe, system korzyst.) do wynajęcia. Piłsudskiego 7.

### DO WYNAJĘCIA

4-ro pokojowe mieszka- nie z wygodami, ul. Ko- narskiego 13-b cena 70 zł.

### Zgubiono

portfel z dokumentami na imię pułkownika Biestka Stefana z go- tówką. Łaskawy znalaz- ca proszony jest o do- starczenie zguby do 6 p. Leg. względnie do Brygady K. O. P. Grod- no, za sowitem wynaj- grodzeniem.